

W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska

bez
mie...
z dostawą do domu M. 2000

Na prowincji M. 2000

z przesyłką pocztową
Za granicą . . . M. 3000

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
numera
we Lwowie
i na prowincji:

80 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-13.
Wszystkie reklamacje i
zamówienia należy przysyłać do

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

W CAŁEJ POLSCE

listy jedności narodowej, skupiające dokoła siebie wszystkich patriotów noszą

Nr. 8.

W walce z pustką i chaosem.

Za trzy tygodnie pospieszy ludność Rzeczypospolitej do urn wyborczych, aby dać państwu pierwszy, normalny na własnej konstytucji oparty parlament. Jesteśmy, powinniśmy być zatem w samem sednie walki wyborczej o...

O co?

Wniknijmy z całą powagą w tę masę odpowiedzi, jakie na to fundamentalne zaiste pytanie dają gotujące się do walki stronnictwa, partie i partyjki polityczne i quasi — polityczne z przeciwnego obozu i osądzimy z najdalej idącą pobłażliwością i bezstronnością, czy istotnie oświetlają one drogi i cele, ku którym Polska, jako państwo nowoczesne, dążyć ma, czy rozwiązują one bodaj w części podstawowe problemy kierunków rozwojowych zewnętrznych i wewnętrznych Polski, jako państwa na długie wieki bytowania dziejowego, czy ten, dla którego te odpowiedzi są przeznaczone, wytwarza w swoim umyśle z ich elementów wizerunek przyszłego państwa, w sensie wyróżniającej się między innymi indywidualności kulturalnej?..

Historjografia, która kiedyś przystąpi do naukowego opracowania ideologii politycznej początkowego okresu odrodzonej Polski, szukać będzie właśnie w momencie tak — zdawałoby się — przełomowym, jak obecny, za myślnymi przewodnikami, za syntetycznymi programami państwowymi. Toć kiedy jak kiedy, ale właśnie chwile, w których obozy polityczne walczą o władzę w państwie i „rząd dusz“ w narodzie, dają klasyczną wprost sposobność formułowania całokształtnych, w głąb lutra dziejowego sięgających programów.

Pójdźmy zatem już dzisiaj w pomoc przyszłemu historjografowi i szukajmy programów. Czytajmy prasę przeciwników, idących do walki wyborczej, przysłuchujmy się wyznaniom osobistym kandydatów poselskich.

„Kto chce mieć dach nad głową, kto chce zachowania ustawy o ochronie lokatorów, o osmiogodzinnym dniu pracy itp. — niech głośnie na liście drugą“ — wołają socjaliści.

„Ziemia dla chłopów“ — wołają ludowcy wszelakich odcieni.

„Chcemy (tylko my...) dobra państwa“ — wołają z miną odkrywców Ameryki centrowcy wszelakiego autoramentu.

Oczywiście, każde z powyższych zawołań partyjnych ze stanowiska doraźnej taktyki wyborczej rozważane, musi się uznać za najskuteczniej do pożądanego efektu wiodące. Rozumiemy to dobrze, że na szersze masy trudniej oddziaływać zawilemi i złożonymi z natury konstrukcjami programowymi, aniżeli popularnymi hasłami, w lot asymilowanymi przez przeciętną wyobraźnię, upiającymi niby mocne wino słabą głowę. Niemniej jednak niepodobna uznać hasła tych za programy, które państwu mają wykreślić kierunek pochodzenia na przestrzeni wieków. Ani ustawa o ochronie lokatorów, ani nawet reforma rolna nie może zastąpić ogólnych zasad, formułujących wszechstronnie podstawowe linie rozwojowe państwa. Myślący obywatel z tego rodzaju „programowych“ formuł obrazu przyszłej Polski sobie nie wytworzy.

Może jednak właściwy program państwowy istnieje niezależnie od podyktowanych taktyką wyborczą demagogicznych hasła?..

Niewątpliwie istnieje taki program w doktrynie

Plany rządu amerykańskiego w sprawie długów wojennych.

Londyn. (Tel. wł.). 14. X. W prasie tutejszej wciąż omawiane są żywo plany rządu amerykańskiego w sprawie uregulowania długów wojennych w związku z przygotowującą się konferencją gospodarczą w Londynie. Zwolnienia takiej konferencji w amerykańskich kołach rządowych oczekują w najbliższym czasie a nawet jest już omawiany program działania ewentualnych delegatów Stanów Zjednoczonych na tę konferencję.

Delegaci zostaną wybrani z pośród najwybitniejszych przedstawicieli kół finansowych i handlowych i będą brali w pracach konferencji czynny udział, jednakże przy głosowaniu będą musieli się zastrzedz, że uchwały konferencji muszą być zatwierdzone przez kongres amerykański.

Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do rządu angielskiego zapytanie w sprawie spłacenia długów. Gdyby projekty angielskie dały się uzgodnić z postanowieniami amerykańskiej komisji dla konsolidacji długów, wówczas zamierza rząd postawić w kongresie wniosek o rozszerzenie kompetencji tej komisji.

Pisma podkreślają, że rząd Stanów Zjednoczonych w każdym razie zamierza poruszyć myśl ogólnego potrącenia długów wojennych na całym świecie, poruszoną jeszcze na konferencji waszyngtońskiej.

Omawiany jest również projekt ogólnego ograniczenia sił lądowych i morskich i wyrównania dzięki tym oszczędnościom długów wojennych zaciągniętych w Ameryce.

Narady komisji reparacyjnej.

Paryż. (AW) „Echo de Paris“ podaje: Bratbury zaproponował na posiedzeniu komisji reparacyjnej, aby każde z państw sprzymierzonych otrzymało ze strony Niemiec zamiast spłat w złocie pewną ilość bonów skarbowych, płatnych w 5-ciu latach. Państwa sprzymierzone mogłyby przyjąć gwarancję tych bonów i eskontować je na targu międzynarodowym. Odnosnie do świadczeń rzeczowych można by zastosować ten sam system. Bony, za które rządy zainteresowane przyjąłby gwarancję można zwrócić Niemcom, którzy otrzymaliby w ten sposób pożyczkę zagraniczną. „Eclair“ w związku z tem pisze, że Francja miała zamiar sprzeciwiania się tej propozycji, wystąpi tylko z odrębnym projektem, zbliżonym do dawnego projektu Poincaré'go. Inne dzienniki donoszą, że rząd francuski nwa zapropozycje angielskie za nie do przyjęcia. Francuski projekt zaś wychodzi z założenia, że sanacja finansów niemieckich jest gwałtowną koniecznością. Da się ona osiągnąć tylko za pomocą ograniczeń inflacji, kontroli nad

handlem dewizami i zrównoważeniem budżetu państwowego.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi, że projekt delegata angielskiego Bratbury'ego zawiera następujące punkty: 1. Niemcy otrzymują 5 lat moratorium co do wyplat w gotówce, a zamiast gotówki mieliby złożyć obligacje do zeskontowania. Co się tyczy wyplat w naturze, mają być one również zastąpione obligacjami do zeskontowania przez banki zagraniczne. 3. Celem stabilizowania marki niemieckiej należy dożyć do zastąpienia marki niemieckiej papierowej przez markę złotą. Z jednej strony chodzi o uwolnienie Niemiec od szybkich wyplat bezpośrednich, z drugiej o zastąpienie marki przez lepszy środek obiegowy. W dyskusji nad projektem Barthou oświadczył, że jeszcze dziś przedłoży swój projekt do oświadczenia i że rząd francuski przedłoży projekt w ciągu tygodnia w sprawie kontroli finansowej Niemiec.

socjalistycznej. Wiemy jaki to jest program. Rzecz jednak niezmiernie charakterystyczna, że program ten w „czystej“ swojej postaci w obecnej walce wyborczej jest przez naszych socjalistów bardzo lekko wysuwany, niemal — rzecz można — usunięty z arsenału atutów agitacyjnych. Socjaliści doszli prawdopodobnie do przekonania, że tedy „niepójdzie“. Fakt wyeliminowania czystego „marksizmu“ z postulatów agitacyjnej polityki wyborczej jest znamiennym potwierdzeniem powszechnie w całej Europie dziś widocznego rozkładu wewnętrznego doktryny socjalistycznej i upadku wpływów tej doktryny na masy. Bankructwo doktryny w życiu nakazuje tedy posługiwać się w walce wyborczej najpopularniejszymi na dzisiaj hasłami, aby bodaj dzięki nim vegetować jeszcze i utrzymać się na powierzchni. Tam zaś, gdzie i te hasła widoków powodzenia niedają, socjaliści chętnie przysmykają do różnoimiennych ad usum wyborców potworzonych ugrupowań „lewicowych“, aby w ten sposób uzyskać większe wpływy w Sejmie. Roi się tedy od krypto-socjalistów w „Radach ludowych“ w różnorodnych związkach kresowych, nie brak ich w „Wyzwoleniu“. To podszywanie się pod cudze, czasem tylko etykietalnie różne firmy, dowodzi najwymowniej upadku „czystej“ doktryny socjalistycznej.

Rozstani znowuż po różnoimiennych partiach lewicowych i centrowych mężowie zaufania Belwederu, reprezentują „program“ państwowy, znany dobrze społeczeństwu z ubiegłych czterech lat. Z programu tego przekreślanego raz po raz przez życie, bynajmniej niezrezygnowano. Unja, federacja „wolnych z wolnymi“, tworzenie państwów ukraińskich na wschodniej ścianie Rzpltej — to miraż, który i w przyszłości Belweder przy władzy czy w katakum-

bach konspiracji będzie usiłował przyoblec w kształt rzeczywistości, tembardziej, że pomoc znajdzie zawsze w socjalistach, kupionych za koncesje ludowcach i mniejszościach narodowościowych.

Wiemy z krwawych doświadczeń, że jest to program niezgodny z rzeczywistością, sprzeczny z interesem państwa i narodu polskiego. Z wzrostem i pogłębianiem się nowoczesnej kultury państwowej wśród ogółu degenerować się będzie ten program szybko. Niemniej jednak posiadać on będzie dopóty zwolenników i czcicieli, dopóki ciężyć będzie jeszcze nad wyobraźnią polską tradycja romantyzmu politycznego z okresu niewoli, którego „belwederyzm“ jest prawowitym spadkobiercą. Tradycja ta zaś zniknie wraz z ludźmi, którzy ją wraz z sobą zawlekli do polskiego życia państwowego. Nie jest to zatem program w dynamice, w rozwoju, ale na drodze do naturalnej likwidacji.

Oto są „programy“ państwowe naszych przeciwników politycznych w przełomowym okresie wyborczym. Jedni nie posiadają ich wcale, wysuwając zamiast nich postulaty bezwstydnie klasowe, inni podpierają bankrutującą doktrynę taniemi aktualnościami, jeszcze inni bronią z zapałem Don Kichotów programu, który skazany jest nieuchronnie na upadek z braku dyspozycji żywotnych.

Obóz narodowy idąc do wyborów, spotyka się w walce nie z programami, kipiącymi życiem i żądzą tworzenia, ale z pustymi doktrynami, od których wieje trupim rozkładem, nie z jasną, twórczą myślą polityczną, ale z ciemnym chaosem, który sam w sobie się trawi i gubi.

I dlatego — bez względu na wynik wyborów — życie i przyszłość należy do obozu politycznej myśli narodowej

Przegląd polityczny.

OKOŁO ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH.

„Kurier Poznański” zwraca uwagę, że o rokowania polsko-niem. ogół polski dowiaduje się stosunkowo mało. A jednak jest to kwestja, która dla kierunku i rozwoju polityki polskiej olbrzymią posiada doniosłość. Od sposobu uregulowania stosunków gospodarczych polsko-niemieckich oraz sprawy tranzytu niemiecko-rosyjskiego przez Polskę, zależy nie tylko gospodarcze, ale także polityczne stanowisko Polski. Nie Polsce, ale Niemcom zależy na doprowadzeniu do skutku układu, stwarzającego wzajemną zawisłość gospodarczą polsko-niemiecką. Układ niemiecko-rosyjski, zawarty w Rapallo, pociągnął za sobą dla Niemiec konieczność zbliżenia się do Polski (patrz w tej kwestji obszerny artykuł p. Jerzego Drobnika „W sprawie wschodniej polityki Niemiec” w wrześniowym numerze „Przeglądu Wszechpolskiego”), które to zbliżenie umożliwić ma dopiero zebrań owoców tego traktatu. W układach obecnych wskazana jest więc dla Polski jaknajdalej idąca ostrożność, żeby przypadkiem nie doprowadziły one do poddania polityki polskiej wymaganiom i inicjatywie polityki Berlina. Że obawy te nie są płonne, dowodzi nieopatrzone postawienie kwestji przez delegację polską w rokowaniach przedwstępnych w Warszawie. Postawiono ją bowiem w ten sposób, jakoby zniesienie bojkotu gospodarczego Polski przez Niemcy i wynikające z tego zbliżenie się gospodarcze obu państw, leżało wyłącznie w interesie Polski i mogło być zatem przedmiotem wymiany za przyznanie przez Polskę tranzytu niemiecko-rosyjskiego. Nie zdano sobie w Polsce sprawy, że tak, jak tranzyt, niemiecko-rosyjski jest od dłuższego czasu głównym celem wschodniej polityki niemieckiej, tak również zniesienie bariery gospodarczej na granicy niemiecko-polskiej, wzniesionej przez Niemcy same ku ich własnej szkodzie w czasie, kiedy rachowały na upadek Polski, jest bardzo logicznie z tym celem powiązane i konieczne dla Niemiec, a nie dla Polski. Polska, jak wykazano niejednokrotnie przez fachowców, i co przyznało nawet swego czasu pismo tak zawsze wobec Niemiec przychylnie usposobione, jak krakowski „Czas”, zyskała na bojkocie niemieckim, który doprowadził do rozwoju jej własnego przemysłu. Zniesienie go zaś spowodowałoby wkrótce zupełne włączenie Polski w gospodarcze władanie Niemiec, z któremi handel jej ponimo bojkotu, wykazuje w porównaniu do handlu z wszystkimi innymi krajami wprost przyniatającą przewagę.

Ale o to gospodarcze opanowanie Polski właśnie Niemcom chodzi i do tego celu mają właśnie doprowadzić w ich rozumieniu rokowania polsko-niemieckie. Na pomyślnym ich wyniku zależy więc Niemcom ogromnie.

Ze tak właśnie, a nie inaczej przedstawiają się sprawy, tego dowodzi artykuł organu grupy przemysłowców niemieckich z Hugonem Stinnes'em na czele „Deutsche Allgemeine Zeitung” z dnia 7. bm., zatytułowany „Warszawskie manewry zwlekania”.

BUDŻET MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa. (AW.) Na sobotniej konferencji z przedstawicielami prasy min. robót publicznych p. Łopuszański udzielił wyjaśnień co do planu ministerstwa w najbliższej przyszłości. Budżet ministerstwa na rok przyszły wynosi 109,595.000. Z tego na administrację przypada około 8 proc., na drogi i mosty 24 proc., roboty wodne 13 proc., budowlane 12 proc., odbudowa 40 proc. Na różne inne działy 2 do 3 proc. Minister poruszył na konferencji między innymi sprawę studjów nad kanałem węglowym, którym ma na dzieje zainteresować zagraniczne siery finansowe, oraz sprawę uszlusowania Wisły na przestrzeni od Zawichosta do byłej granicy pruskiej. Na konferencji poruszono również sprawę ujednostajnienia ustawy budowlanej, a przedstawiciele prasy kładli nacisk na konieczność intensywnego poparcia spraw budowlanych w związku z dotkliwym brakiem mieszkań.

SOWIETY USILUJĄ ZAMĄCIĆ POKÓJ EUROPIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. Dzienniki berlińskie donoszą, iż do Londynu nadeszła wiadomość, według której rząd sowiecki stara się w chwili obecnej z największym natężeniem o wywołanie niepokojów w Europie.

Wysiłki te skierowane są przede wszystkim na Niemcy, gdzie przybyli liczni agenci komunistyczni z Petersburga i innych miast rosyjskich. Liczba tych agentów wzrosła do tego stopnia, iż zachodzą bardzo poważne obawy wybuchu niepokojów.

UZNIANIE LITWY DE IURE ODROZCZONE NA CZAS NIEOGRANICZONY.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. Rada Ambasadorów postanowiła odroczyć na czas nieograniczony, sprawę uznania Litwy kowieńskiej de iure.

TRATWA ŚMIERCI sensacyjny i wzruszający dramat w 6 aktach z udziałem uroczej **Egede Nissen**. Przepiękne widoki. Walki murzynów z białymi. Zazdrość i zemsta murzynki. Widmo nieszczęścia. Katastrofa na morzu. Pożar na statku. Tratwa umarłych. Wykolejenie się pociągu. Wyrzuty sumienia. Wyznanie. Śmierć w falach morza. Dziś **Premiera! Kino Lew.**

Lloyd George ministrem skarbu?

Paryż. (AW.) „N. V. Herald” przynosi z Londynu wiadomość, że L. George zrezygnuje wprawdzie z przewodnictwa, w gabinecie otrzyma jednak portfel skarbu. W tej roli też uda się do Waszyngtonu, celem omówienia tam długów międzynarodowych.

Manchester. (PAT) Reuter. Lloyd George wygłosił tu dziś mowę, w której między innymi powiedział, że serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał, dowodzi, że naród angielski nie wierzy w to, jakoby rząd rozmyślnie chciał wtrącić Anglię w pozogę wojenną. Anglia postępowała jedynie drogą wiodącą do pokoju. Lloyd George podkreślił działalność w tym kierunku Harringtona, Horacego Rumbolda i Curzona. W końcu ubolewał nad atakami, na jakie Anglia była narażona.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: że Chamberlaine w mowie swej wygłoszonej

w Birmingham a oczekiwany z wielkim napięciem zajął lojalne stanowisko w stosunku do polityki L. George'a. Chamberlaine oświadczył, że wobec grożącego niebezpieczeństwa ze strony partii robotniczej dopuszczenie do rozerwania koalicji byłoby katastrofą. W kwestji wschodniej Chamberlaine bronił energicznie polityki L. George'a zaznaczając, że w konflikcie grecko-tureckim Anglia zajęła stanowisko neutralne, ale pragnęła niedopuszczyć do przeniesienia wojny z Azji mniejszej do Europy. Chciała oszczędzić Konstantynopolowi losu Smyrny, i pragnęła zapewnić wolność cieśnin. Wolności cieśnin gotowa była bronić krwią swych żołnierzy.

Ateny. (AW.) Rząd grecki przyjął ostatecznie konwencję Mudańską.

Z Bliskiego Wschodu.

Londyn. (AW.) Ze względu na wielką odległość Smyrny i Skutari od centrum zachodnio-europejskich projektowane jest zwołanie konferencji pokojowej do Lozanny.

Konstantynopol. (PAT.) Siły wojskowe Kemalistów w Anatolji zostały przegrupowane, tworząc obecnie dwie armie, z której jedna pod dowództwem Nureddina Paszy znajduje się w okręgu Czanaku, zaś druga pod dowództwem Cadri Paszy zajmuje stanowiska w okręgu Ismidu.

Londyn. (PAT.) Jak donosi „Times”, wobec decyzji Włoch wypowiedzenia włosko-greckiego sojuszu w sprawie Dodencanezosu, Turcy podobno zamierzają domagać się zwrotu Dodencanezosu.

Ateny. (PAT.) W kołach politycznych utrzymują, że decyzja rządu greckiego w sprawie przyjęcia układu mudańskiego nie oznacza bynajmniej oficjalnego uznania praw Turcji do Tracji.

ROKOWANIA ROSYJSKO - CZESKIE.

Berlin. (AW.) W ubiegłym tygodniu odbyła się w utt. czechosłowackim poselstwie konferencja czesko-rosyjska. Ze strony czeskiej brał w niej udział poseł czeski w Berlinie Tusar i szef sztabu generalnego czeskiego M. Handel ze strony rosyjskiej zaś rosyjski poseł w Berlinie Krestyński i generał rosyjski Michalski. Konferencja dotyczyła udzielenia Czechom koncesji na dostawę maszyn rolniczych i broni, o co już od dłuższego czasu zabiegano. Narady dały wynik pomyślny i w wyniku ich wyjechał w specjalnej misji do Rosji hr. Henryk Kolovrath.

P. HERRIOT O SWOIM POBYCIE W MOSKWIE.

Warszawa. (AW.) Wczoraj wyjechał z Warszawy przez Poznań do Paryża deputowany Herriot, który bawił w charakterze reprezentanta przemysłu francuskiego w Moskwie i badał tamtejsze stosunki. W wywiadzie z dziennikarzami francuskimi w Warszawie p. Herriot oświadczył, że jest zupełnie zadowolony z wyniku swej podróży. Naogół bolszewicy porzucili tezę komunistyczną. Od czasu rewolucji w Rosji zaszły ogromne zmiany, normalne życie powraca szybko. Nowa polityka ekonomiczna sowieców jest rzeczywistością. Własność nieruchoma jest już uznawana, jeżeli właściciel podejmie się reperacji. Zdając sobie sprawę z tej sytuacji, należy, zdaniem Herriota, wynaleźć formułę dla współpracy ekonomicznej francusko-rosyjskiej.

LENIN O SYTUACJI W EUROPIE.

Paryż. (AW.) Wedle „Matina” miał Lenin podczas rozmowy ze współpracownikiem „New Service” oświadczyć, co następuje: Europa nie dojrzała jeszcze do wielkiej rewolucji. Nie pragniemy utrudniać sobie współzycia z Polską, nie mogąc żyć z nią na stopie przyjacielskiej, pragnęlibyśmy przeciw zachować sąsiedzkie pojedyncze stosunki. Rosja i Polska powinny pozostawać w stosunkach wzajemnej tolerancji. Francja na czoło wysuwa kwestję rozbrojenia. Niewątpliwie jednak nie wszystkie państwa podzielają jej zdanie, tylko Rosja, która nie obawia się ani zewnętrznych, ani wewnętrznych powikłań zgodzi się chętnie na francuskie projekty rozbrojeniowe.

Londyn. (PAT.) Reuter. Wobec oświadczenia Litwinowa, że Rosja nie przyjęła układu zawartego między Urquartem a Krassinem, z powodu niedopuszczenia Rosji do konferencji wschodniej. Reuter informuje, że jest z kompetentnej strony upoważniony do oświadczenia, iż w czasie ostatniej rozmowy Poincarego z Curzonem, nie uczyniono ze strony Francji i Anglii propozycji wyłączenia Rosji od konferencji. Reuter komunikuje dalej, że Rosja znajduje się z Turcją w stanie pokoju, więc nie może brać u-

działu w tej konferencji, której głównym celem jest zawarcie pokoju między Turcją i Grecją, i między państwami, które teoretycznie znajdują się w stanie wojennym. Kwestja udziału Rosji w konferencji w sprawie Dardaneli, pozostaje wciąż otwarta

KRUP BUDUJE FABRYKI W ROSJI

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. W najbliższych dniach rozpoczyna się w Berlinie rokowania przedstawicieli rządu sowieckiego z dyrekcją zakładów Krupa. Krup zobowiązuje się wystawić w przeciągu kilku lat w okręgu moskiewskim szereg fabryk.

WYROK NA MORDERCÓW RATHENAU'A.

Lipsk. (AW.) W procesie przeciw mordercom Rathenau'a sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Ernest Techow został zasądzony za współwinę w zamordowaniu Rathenau'a na 15 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 10, bra. jego Jan Techow za udzielenie pomocy mordercom na 4 lata i 1 miesiąc więzienia, oskarżony Winter na 8 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, oskarżony Salomon Nidrig na 5 lat ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw. Osk. Tillesen na 3 lata więzienia. Koszta procesu ponoszą skazani. Inni oskarżeni skazani: zostali na karę dwumiesięcznego więzienia, 2 zaś uwolniono.

Berlin. (Tel. wł.) 14. X. Wyszło tutaj nowe wydanie broszury Grimbeła pt. „Cztery lata politycznych mordów”. Autor wylicza, że w tym okresie popełniono w Niemczech 376 morderstw politycznych, z czego 354 prawicowych a 22 lewicowych tj. rewolucyjnych. Z tego ukarano sądownie 17 sprawców mordów lewicowych a z prawicowych żadnego.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. Niemcy skarżą się na wysiedlanie swoich obywateli z Litwy kowieńskiej a przedstawiciel rządu niemieckiego w kwestji tej interweniował u rządu kowieńskiego.

Florencja. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyła się demonstracja faszystów, skierowana przeciw katolickiej partii ludowej. Faszyci usiłowali wtargnąć do lokalu syndykatu partii katolickiej, przeszko dzia jednak temu policja. W okolicy Florencji doszło do starć pomiędzy faszystami i członkami ludowej partii katolickiej. Koniec starciom położyła interwencja policji.

Rzym. (PAT.) W dniu dzisiejszym ukonstytuowała się parlamentarna frakcja socjalistów maksymalistów, która liczy 39 deputowanych. Frakcja kolaborantów liczy 83 członków, frakcja komunistów 11.

Rzym. (PAT.) Według ostatnich doniesień, oczekiwane są w Rjece nowe wydarzenia

Polskie kupiectwo Lwowa za li-ta Nr. 8.

Główna ostoja mieszczaństwa polskiego we Lwowie — „Kongregacja kupiecka” nie wypowiedziała się dotąd stanowczo w sprawie wyborów sejmowych. Na ostatnim Walnym Zgromadzeniu zdołała tylko skryształizować swe stanowisko w rezolucji, zwracającej się do „Chrz. Związku Jedności Narodowej” i do t. zw. „Zjednoczenia mieszczańskiego” z apelem, ażeby oba te zrzeszenia ze względu na specjalne warunki we Lwowie porozumiały się ze sobą i jednolity front wyborczy ustaliły.

Prezesem „Kongregacji kupieckiej” jest znany kupiec p. Sudhof, który jest zarazem jednym z menedżerów „Strzelniczy” — idącej do wyborów pod hasłem „Zjednoczenia mieszczańskiego”. Stąd łatwo zrozumiałe były rachuby „Strzelniczy” na pozyskanie tego najpoważniejszego zrzeszenia mieszczańskiego dla swych celów wyborczych.

Sytuacja stawiała się nawet z tego powodu drażliwa, gdyż wobec ostatnich wypadków i rozbicia frontu polskiego przez „Strzelnicę” członkowie „Kongregacji” stanowczo domagali się skryształizowania opinii w tym względzie.

W tym celu odbyło się wczoraj Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Kongregacji kupieckiej” przy udziale przeważnej części swych członków, którzy w rzadkim komplecie ze względu na wagę sprawy w lokalu wymienionej instytucji stawili się. Obradom przewodniczył p. Litwinowicz, który udzielił głosu p. Sudhofowi. Jak słusznie zwracano mu kilkakrotnie ze sali uwagę, p. Sudhof referując na zgromadzeniu zawodowej organizacji, sytuację wyborczą referował tak jakby był na zgromadzeniu „Zjednoczenia mieszczańskiego”. Przedstawił więc program tej partii, charakteryzował jej ideologię, nie skąpił pochlebnych wzmianek dla jej działalności a referując przebieg rokowań z „Jednością Narodową” wyraźnie zaznaczył, że „Zjednoczenie mieszczańskie” nie chciało się zadowolić ofiarowaniem mu przez „Jedność Narodową” trzecim miejscem na liście wyborczej.

W długiej, rzeczowej miejscami bardzo żywej dyskusji rejestrowano, że „Jedność Narodowa” mimo zerwania rokowań ze „Strzelnicą” na trzecim miejscu reprezentanta kupiectwa i mieszczaństwa inż. Biełkowskiego postawiła, wyrażano zdziwienie, skąd nagle wzięła się u p. Sudhofa tak wielka wyrozumiałość dla kandydata red. Laskownickiego, który od kilku lat w rażącej dywersji wobec kupiectwa polskiego pozostawał; podkreślano, że interes kupiectwa polskiego i mieszczaństwa nie można oddzielnie traktować od interesu całego Narodu i Państwa Polskiego; wyrażano oburzenie, że część mieszczaństwa w „Strzelnicę” zgrupowana w tak ważnej dla Narodu chwili celem dogodzenia osobistym ambicjom, nie wahała się iść w związku z wyraźnie belwedersko - lewicową Unją Państwową; w ogóle stanowisko „Strzelniczy” wysuwającej listę własną, rozbijającej front narodowy i mogącej przyczynić się do wyboru dwóch posłów żydowskich, poddano druzgocącej krytyce.

Dla braku miejsca i z powodu mnogości druzgocących argumentów nie będziemy przytaczać szczegółowo wywodów kilkunastu mówców, najpoważniejszych kupców lwowskich, którzy niedwuznacznie zdeklerowali się jako zwolennicy „Jedności Narodowej”. Zaznaczymy tylko, że obok p. Sudhofa jedynym na zebraniu obrońcą separatystycznej akcji

„Zjednoczenia mieszczańskiego” był p. Maksymowicz.

Gdy rezultat obrad był już łatwy do przewidzenia, wówczas obaj zwolennicy „Strzelniczy” wysunęli argumenty, że „Kongregacja kupiecka” nie powinna uchylać już przedłożonej przez p. Skrzypka rezolucji, która za listą „Jedności Narodowej” oświadcza się. Wywody te spotkały się z rzeczową i poważną repliką ze strony kilku mówców, którzy podkreślali, że w tak ważnej chwili nie wolno kupiectwu polskiemu milczeć, że musi ono wyraźnie zdeklerować swe stanowisko i dać poparcie moralne liście „Jedności Narodowej”.

Następnie przewodniczący p. Litwinowicz podał pod głosowanie następującą rezolucję:

„Nadzwyczajne Zebranie „Kongregacji kupieckiej” we Lwowie, odbyte w dniu 14. bm. na wniosek p. L. T. Skrzypka i po dokładnym przedyskutowaniu przedwyborczej sytuacji, uchwała przyłączyć

się do Związku Chrz. Jedności Narodowej, jego listę Nr. 8 bezwzględnie popierać, zarazem apeluje do wszystkich kupców polskich, aby w tak ważnej dla przyszłości chwili, głosowali wraz z całym społeczeństwem polskim na listę Nr. 8”.

Rezolucję uchwalono jednogłośnie wśród burzliwych oklasków. Nie padł żaden głos sprzeciwu. Mimo, że rezolucja ta jest wyrazem skonsolidowanej opinii kupiectwa polskiego, p. Sudhof niesłusznie motywując swe stanowisko rzekomym w łonie „Kongregacji kupieckiej” rozłamem zgłosił rezugnację z godności przewodniczącego, której z koleji zgromadzenie nie przyjęło, wychodząc ze słusznego założenia, że jednogłośnie uchwała Zgromadzenia nie krępuje w akcji wyborczej dwóch będących innego zdania jej członków.

Z wielką radością podkreślamy jednolitą, wyrażoną i duchem patriotyzmu przejętą opinię polskiego kupiectwa lwowskiego w sprawie wyborów.

MAURZYCY ZAMOJSKI POWRACA DO PARYŻA.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. Poseł Polski w Paryżu p. Zamojski wraca na swoje stanowisko w najbliższym czasie, wobec czego pogłoski o jego dymisji nie odpowiadają rzeczywistości.

90 SEKUNDANTÓW W CIĄGU JEDNEGO DNIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października z powodu artykułu umieszczonego w ostatnim numerze „Myśli Narodowej”, oficerowie jednego oddziału MSW. uczuli się bardzo obrażeni i w ciągu dnia dzisiejszego u Redaktora tego pisma było 45 par, czyli 90 sekundantów, celem wezwania go na pojedynek.

Niezwykła ta afera pojedynkowa wywołała wesołość w szerokich kołach Warszawy. Jak się dowiadujemy jutro spodziewany jest przyjazd dalszych sekundantów z Brześcia.

PAN NACZELNIK WYJECHAŁ

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. Dzisiaj o godz. 6 wiecz. wyjechał Nacz. Państwa na kresy wschodnie, gdzie zabawi cztery dni.

RUSINI PRZECIWKO „BŁOKOWI MNIEJSZOŚCI”.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. W powiecie Dubieńskim ludność ruska wypowiada się przeciwko „Błokowi Mniejszości Narodowych”. Inteligencja ruska również odmawia poparcia blokowi i to z powodu tego, że przewodcy rusczy z bloku wydali odezwę w języku rosyjskim.

AGITACJA PRZECIWKO WYBOROM

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. Z okręgów wyborczych: Nowogrodzkiego, Brzeskiego i Pińskiego donoszą, że wśród ludności miejscowej przez przejezdne osoby prowadzona jest agitacja przeciwko udziałowi ludności w wyborach.

Agitatorzy wmawiali, że ziemie kresowe wkrótce nie będą należały do Polski i dlatego nie trzeba wybierać posłów do Sejmu polskiego.

STRONNICTWO ZACHOWAWCZE.

Warszawa. (Tel. wł.) 14. X. W dniu dzisiejszym otrzymały redakcje wszystkich pism warszawskich deklarację programową nowego stronnictwa pod nazwą: „Stronnictwo Zachowawcze”.

Stronnictwo jest frondą konserwatystów krakowskich przeciwko żydowsko - lewicowemu wpływowi, jakie tam w ostatnich czasach decydująca odgrywały rolę.

Pod odezwą podpisani są: Morawski Marjan, Plaśer, Buiński i inni

ZJAZD GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW W DĄBROWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 14. X. W przyszłym tygodniu ma się odbyć zjazd górników i hutników w Dąbrowie, na który wyjeżdża kierownik ministerstwa handlu i przemysłu. Nieobecność ministra potrwa kilka dni.

PRZECIWKO WYWOZOWI ŻYWNOŚCI Z POLSKI

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. Związek Miast zwrócił się do rządu z memorjałem domagającym się zakazu wywożenia z Polski wszelkich produktów spożywczych, gdyż wywóz spowoduje klęskę żywnościową w miastach.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. Bawi w Warszawie w sprawach Klajpedy delegat Rządu Polskiego, w Klajpedzie, minister pełnomocny p. dr. Szarota.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła komisja epidemiologiczna Ligi Narodów. Ma ona się zająć z stanem epidemii i sposobem walki z nią na Wschodzie.

Warszawa. (Tel. wł.) 14. X. „Rothe Fahne” donosi, że jutro tj. 15. października odbędzie się w cyrku Gouscha wielkie szowinistyczne zgromadzenie, które zdaniem tego pisma uważać należy za mobilizację Orgeschu. Na zgromadzeniu będzie wygłoszony szereg odczytów o wszechniemieckim charakterze, oraz weźmie udział kapela byłego pułku gwardji.

JACK LONDON.

Zab wala*).

—z—

Działo się to za dawnych czasów we Fiji, gdy John Starhurst, misjonarz w Reda Village, powziął pewnego dnia zamiar głoszenia Ewangelii św. po całej Viti Levu. Dziś nazwa ta znaczy tyle co „Wielka Ziemia”, gdyż jest ona istotnie największą wyspą w grupie złożonej z wielu dużych wysp i mało powiedzied, że stu pomniejszych. Tu i ówdzie na dzikich tych wybrzeżach gnieździła się niepewna futra, mała garstka misjonarzy, handlarzy, rybaków i polawiaczy wielorybów. Dym z pieców krajołowców snuł się pod oknami zamorskich przybyszów, a przez bramy ich domów wleczono ciała pomordowanych na miejsce uczt. Nawracanie tubylców postępowało żółtym krokiem. Naczelnicy gmin, którzy przyjmowali chrześcijaństwo i zostawali z radością zapiczani przez misjonarzy w poczet wiernych, mieli haniebny zwyczaj wyrzekania się swej nowej religii, gdy chodziło o pożarcie swego wroga. Pożerać lub być pożerany było prawem w tym kraju i długo jeszcze miało pozostać niezmiennem. Naczelnicy tacy jak Tanoa, Tuiveiskoso i Tuikilakila zjadali literalnie setki swoich bliźnich, a rekord wśród nich zdobył Ra Nudrenudre. Mieszkał on w Taki-Raki i prowadził skrupulatny wykaz zjedzonych ludzi, a rząd kamieni na zewnątrz jego domu oznaczał ich liczbę.

*) Wał gatunek wieloryba.

Rząd ten był dwieście stóp długi, zawierał ośmset siedemdziesiąt dwa kamieni i byłby prawdopodobnie coraz dłuższy, gdyby Ra Nudrenudre nie dostał śmiertelnego ciosu w plecy, w potyczce na Somo-Somo i sam nie został pożartym przez swego wroga Nanugavuli. Skromny rząd kamieni tego ludożercy liczył tylko czterdzieści ośm sztuk. Wśród gorączkowych wysiłków ciężko pracowali misjonarze nad nawracaniem dzikich, czasami wąpiąć w dobry wynik, czasami wyczekując jakiegoś niezwykłego zdarzenia, któreby, niczem owe ogniste języki w dzień Zesłania Ducha świętego, oświeciło zatwardziałe mózgi i obfite żniwo dusz przysporzyło kościołowi. Ale dzika Fiji pozostała niewzruszona. Kretowolosi ludożercy nie dawali się, oderwać od garnków pełnych ludzkiego mięsa tak długo, jak długo starczyło ofiar. Czasami, gdy żniwo było zbyt bogate unosili się wspaniałomyślnością i zawiadamiali misjonarzy o dniu zabijania ofiar, a ci za paczke tytoniu, kawałek perkalu lub sznurek paciorków wykupywali nieszczerne ofiary od haniebnej Śmierci. W ten sposób okrutni mieszkańcy wysp, mieli możliwość prowadzenia pomyślnego dla siebie handlu, kupując za zbędne ludzkie ciała, pożądane artykuły.

W takich warunkach postanowił John Starhurst nieść Słowo Boże od brzegu do brzegu „Wielkiej Ziemi”, zaczynając od najdzikszych gór, położonych nad źródłami rzeki Rewy. Zamiar jego został przyjęty z trwogą i zdumieniem. Miejscowi nauczyciele płakali ze złości. Dwaj jego koledzy, misjonarze, stali się go odwiedzić od tego postanowienia. Król Rewy przestrzegwał gorliwego misjonarza, że mieszkańcy gór zjedzą go bez wątpienia, za co on sam, jako Lotu tj. chrześcijanin, będzie zmuszonym wypowie-

dzieć im wojnę. O tem, że Starhurst nie pozyska ich dla wiary, król Rewy był głęboko przekonany, natomiast nie wątpił, że dzicy górale, raz zaczepieni, wpadną do Reva Village i złupią ją doszczętnie. W każdym razie, gdyby John Starhurst upierał się przy swoim planie, wojna byłaby nieunikniona. Z poszczególnych gmin ściągali także deputacje, starając się wpłynąć na Starhursta, ale nadaremnie. Słuchał cierpliwie ich wywodów, starając się przekonać ich swymi argumentami i nie nie było w stanie zwrócić go z raz powziętej drogi. Misjonarzom tłumaczył, iż nie powoduje nim bynajmniej fanatyczne pragnienie męczeństwa, ale Głos Boży zasłyszany wewnątrz duszy, nakłania go do tego posłannictwa. Handlarzom, którzy najbardziej sprzeciwiali się jego wyprawie odpowiadał stanowczo: „wasze dowodzenia są bez znaczenia, kieruje nimi tylko strach przed szkodą materialną, jaką moglibyście ewentualnie ponieść. Wam chodzi tylko o gromadzenie pieniędzy, a mnie o zbawienie dusz. Pogaństwo tego ciemnego ludu musi ustąpić światłu wiary”. John Starhurst nie był fanatykiem, ale zdrowym, normalnym i praktycznym człowiekiem. Był przekonany, że jego posłannictwo zakończy się pomyślnie i da początek nowemu życiu na całej Viti Levu. To też w łagodnych szarych oczach misjonarza nie było gorączkowych, niespokojnych błysków, ale niezłomne postanowienie i ufność w Wyższą Potęgę. Jeden tylko mieszkaniec Viti Levu, zwany Ra Vatu, zachęcał skrycie Starhursta do urzeczywistnienia zamiaru, ofiarowując mu dobrych i pewnych przewodników.

(C. d. n.)

Jak obliczać czynsze

Ponieważ nowela zmieniająca ustawę o ochronie lokatorów z 18 grudnia 1920 r. uchwalona została tylko w komisji prawniczej, natomiast nie przez Sejm, przeto nie stała się ustawą i jak dotąd, tak i na przyszłość do uchwalenia nowej ustawy mieszkaniowej przez nowy Sejm jedyną normą regulującą stosunki lokatora z właścicielem domu są dotychczas obowiązujące przepisy, opierające się głównie na znanej ustawie o ochronie lokatorów.

Jak wiadomo ustawa powyższa nie określa ściśle wysokości czynszu w pewnym stosunku procentowym do przedwojennej jego wysokości, ale każe obliczyć czynsz jako sumę kilku pozycji, z których jedne są stałe, inne zaś zmieniają się w miarę wzrostu drożyzny.

Do stałych pozycji należy tzw. czynsz zasadniczy, wynoszący dla zwykłych mieszkań do 6 pokoiów oraz dla lokali szkół i urzędów dwukrotność czynszu przedwojennego, dla sklepów zaś, lokali przemysłowych i handlowych — czterokrotność takiegoż czynszu (inne rodzaje lokali i stopę procentową podwyżki wymienia art. 3 ustawy).

Do względnie stałych pozycji należą dalej opłaty gminne za wodę (tzw. podatek wodociagowy wynoszący obecnie 50 proc. czynszu zasadniczego), oraz podatek mieszkaniowy, ustalony na 25 proc. czynszu zasadniczego. Obie te płaty od początku br. nie uległy zmianie.

Natomiast silnie zwyżce podległy inne opłaty dodatkowe, jak koszt oświecenia, kanalizacji, czyszczenia kominów, utrzymywania porządku, oraz płaca dozorca domu. Wydatki powyższe wzrastają z miesiąca na miesiąc, a dokładne ich obliczenie jest uciążliwe zarówno dla właściciela domu, jak i lokatora.

Cierpi na tem również Urząd dla spraw najmu, rozstrzygający spory między właścicielami, a lokatorami, gdyż żmudne obliczenia wydatków i ich repartycja na poszczególne mieszkania utrudnia i przy dłuża tok urzędowania, a ponadto ułatwia wzajemne sekatury między stronami.

Dlatego szczęśliwą była myśl prezesa lwowskiego Urzędu dla spraw najmu, sędziego okr. Żegiestowskiego, aby — niczem nie naruszając przepisów obowiązującej ustawy, ani też tłumacząc jej postanowień rozszerzając — zryczałtował te ruchome opłaty dodatkowe przez ustalenie od czasu do czasu stosunku procentowego ogółu tych dodatków do zasadniczego czynszu. Ustaleniem tego stosunku miał się zająć asesorów obywatelskich przy Urzędzie dla spraw najmu, rekrutujących się jak wiadomo w połowie z właścicielami domów, w połowie z lokatorów.

W ten sposób doszło w maju br. na podstawie zgodnego porozumienia się obu grup asesorów do ustalenia, że przy mieszkaniach 1 i 2 pokojowych opłaty dodatkowe mogą wynosić 200 proc. zasadniczego czynszu, przy 3 i 4 pokojowych — 300 proc., przy 5-cio pokojowych — 350 proc., przy więcej pokojowych odpowiednio wyżej. Dla lokali zaś sklepowych i przemysłowych, kino etc. od 200 proc. w górę zależnie od położenia i rodzaju lokalu, względnie przedsiębiorstwa. Do opłat tych nie są jednak wliczone koszty czyszczenia kloak w domach nie połączonych z miejską siecią kanalizacyjną.

Ponieważ od wiosny br. drożyzna silnie się wzmogła, ustalone w maju normy stały się anachronizmem i dlatego prezes Żegiestowski zwołał 12 hm. asesorów na ponowne zebranie, celem porozumienia się co do wysokości zryczałtowanych opłat dodatkowych. W przeciwieństwie do zgodnej atmosfery wiosennego zebrania, tym razem do porozumienia nie doszło; przedstawiciele lokatorów i właściciele domów nie ustąpili ze swych ostatecznych propozycji i z tej przyczyny Urząd dla spraw najmu nie otrzymał konkretnych norm dla ustalenia opłat dodatkowych.

Jakkolwiek tedy Urząd dla sprawy najmu będzie musiał teraz w każdym poszczególnym wypadku zająć się obliczaniem należności dodatkowych, niejaką wskazówką będą ostatecznie propozycje obu stron postawione na wspomnianem wyżej zebraniu asesorów, gdyż w praktyce orzeczenia Urzędu wahać się będą niewątpliwie w granicach tych przeciwstawionych sobie propozycji.

Otóż właściciele domów zażądali dla mieszkań 10-krotnego czynszu zasadniczego, dla sklepów zaś itp. — 15-krotnego. Ponadto opłaty wodociagowej i mieszkaniowej, które razem wzięwszy stanowią dziś 3/4 zasadniczego czynszu.

Natomiast lokatorzy uznali za słuszne, iżby normy procentowe ustalone w maju br. podwoić a zatem — dla mieszkań jedno i dwupokojowych ryczałt opłat dodatkowych wynosiłby 400 proc., dla 3 i 4 pokojowych — 600 proc., dla 5-pokojowych — 700 proc. itd., dla sklepów zaś od 400 proc. w górę. Wszystko oczywiście obliczone od czynszu zasadniczego. Na przykładzie wygląda to następująco. Jeżeli czynsz przedwojenny (miesięczny) mieszkania 3 pokojowego wynosił 100 koron, to czynsz zasadni-

czy na zasadzie art. 3 ustawy o ochronie lokatorów, wyniesie — 200 marek, opłaty dodatkowe wynosić będą (wedle propozycji lokatorskich) 600 proc. tzn. 1200 Mk; podatek wodociagowy i mieszkaniowy — 150 Mk. Razem — 1550 Mk.

Właściciele domów żądali w tym wypadku 2150 Mk, w praktyce zatem można przypuścić — we dle zasady złotego środka — że w razie sporu przed Urzędem rozjemczym, wysokość czynszu ustalona zostanie na kwotę około 1800 Mk. Tyczyć się to będzie czynszów, zaczynając od 1 listopada br.

Zbyteczne dodawać, że nakreślona w powyższy sposób podwyżka czynszów, nie uprawnia właścicieli domów do zadania podwyżek od tych lokatorów, którzy lojalnie działając i nie chcąc wyzyskiwać właściciela, zgodzili się dobrowolnie na czynsz wyższy od przewidzianego w ustawie.

Walka o byt pracowników państwowych.

W dniu 10 października br. odbyło się we Lwowie, w sali Tow. Pedagogicznego zebranie reprezentantów związków i stowarzyszeń pracowników państw., na którym złożyli obszernie sprawozdanie, wysłani do Warszawy w sprawie postulatów prac. państw. delegaci pp. Polakowski, Kwiatkowski i dr. Markowski.

W zebraniu tem wziął również udział poseł na Sejm Ustawod., prof. dr. Głabiński.

P. Polakowski przedstawił pierwszy etap delegacji, trwającej tydzień, podczas której wręczyli wraz z prof. Dzieślewskim pp. prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu imieniem Małopolski memoriał w sprawie: a) bezzwrotnych zasiłków dla pracowników państw. na zakupy zimowe, b) nowego projektu ustawy o uposażeniu, c) zakazu wywozu środków żywności poza granice Państwa, d) rozporządzenia, wykonawczego do ustawy o państw. służbie cywilnej, e) zrównania pracowników państw. Małopolski pod względem stopni, z takimi pracownikami b. Kongresówki, i) mianowania oficjantów i pomocników kanc. istniejących jedynie w Małopolsce urzędnikami XI. i XII. stopnia. Drugi wręczony wymienionym PP. Ministrom memoriał dotyczył przyznania pracownikom państw. lwowskim i powiatu lwowskiego dodatku wyrównawczego, względnie kresowego.

Wynikiem tych zabiegów była obietnica przyznania pracownikom państw. do 7-go stopnia służbowego włącznie zaliczek na płace oraz obietnica odbycia wspólnej konferencji reprezentantów Rządu i pracowników państw. w sprawie nowego projektu o uposażeniu. Następnie odbywali delegaci konferencje z delegatami innych województw i Komisją Porozumiewawczą Związków Zawodowych Prac. Państwowych nad poszczególnymi artykułami projektu ustawy uposażeniowej, jednak tylko nad tymi artykułami, które zdołali wydestać od Rządu, oraz nieoficjalne konferencje z ministerialnym referentem tego projektu, czekając na obiecaną oficjalną konferencje, której termin odkładał Rząd z dnia na dzień.

Miejsce wymienionych delegatów, którzy, nie doczekawszy się oficjalnej konferencji, musieli powracać, zajęli pp. dr. Markowski i Kwiatkowski. Trzynastodniową odyseję tej delegacji przedstawił p. Kwiatkowski.

Czyniąc usilne zabiegi w kierunku zdobycia projektu ustawy po karykalku, odbywali delegaci w dalszym ciągu konferencje dla uzgodnienia postulatów i żądanych w projekcie poprawek z wymienionymi już czynnikami, a wreszcie dwie, oficjalne konferencje z reprezentantami Rządu w dniach 19 i 20 września w Radzie Ministrów. Wiele postulatów i poprawek uwzględnił Rząd, zwłaszcza odnośnie do tabeli uposażeniowej i częściowo co do wysługi lat, o którą delegaci lwowscy musieli stoczyć prawdziwą kampanję. Protesty przeciw różniczkowaniu uposażenia prac. państw. w poszczególnych dykasteriach, zwłaszcza na korzyść wojskowych, przebrzmiały bez echa. Przed końcem konferencji oddał Rząd projekt ustawy do druku, oświadczając, że dalsze poprawki można będzie uskutecznić w Komisji skarbowo-budżetowej. Do łaski marszałkowskiej złożono projekt w piątek, 20 września wieczór w odbicie szcztkowej. Wicemarszałek p. Osiecki, nie chciał go przyjąć na porządek dzienny i jedynie na interwencję zycyliwych nam posłów udało się to przeforsować, poczem przekazano go podkomisji skarbowo-budżetowej. Referat objął p. poseł Godek. W międzyczasie starała się delegacja zjednać i zyczliwie usposobić dla projektu koła poselskie. Otrzymałszy z tych kół zgodną opinię, że dla braku czasu może być projekt ustawy przyjęty jedynie en bloc, czynili delegaci usilne zabiegi (u wiceministra w Radzie Ministrów dra Studzińskiego), celem skłonięcia Rządu do zajęcia stanowiska wobec poprawek, z których delegaci poszczególnych dykasterji nie mogli zrezygnować.

Obiecano. Nie uczynił tego jednak Rząd nawet w poniedziałek 23 września na wspólnej konferencji Podkomisji skarbowo-budżetowej z reprezentantami Rządu i z reprezentantami pracowników państw.

podkomisji zaś skarbowo-budżetowej oświadczył po odejściu reprezentantów prac. państw., że zajęcie stanowisko dopiero dnia następnego po uchwale, zwołanego w tym celu konwentu seniorów, czy ustawę da się załatwić. Na konwencie seniorów oświadczył jednak p. minister skarbu, że nie ma pokrycia, wskutek czego ustawy nie załatwiono, Sejm zaś wezwał Rząd „do podwyższenia poborów cyw. funkcjonariuszy państw., wojska i emerytów w począwszy od 1 października 1922 z zachowaniem na razie obecnego systemu uposażenia, które to podwyższenie oznaczać będzie Rząd przy uwzględnieniu stosunków drożyznianych. Niezależnie od tego Rząd wyda, następujące zarządzenia: 1) zaliczki jednomiesięczne od 7-go stopnia w górę, 2. zniszczenie trzeciego pasa drożyznianego, 3. przesunięcie niektórych miejscowości z drugiego do pierwszego pasa drożyznianego, 4. podwyższenie dodatku wyrównawczego dla Warszawy, 5. dodatki za wysługę lat od 1 października 1922, 6. dodatki kresowe. W terminie 4 tygodni po zebraniu się nowego Sejmu przedłoży Rząd projekt ustawy uposażeniowej”. Przy dodatkach kresowych była mowa specjalnie o Lwowie z powiatem, Rząd zaś nietylko, że nie przyznał tego dodatku dla Lwowa i powiatu, lecz zniósł dodatki kresowe wogóle.

Prócz tego byli delegaci lwowscy w dniu 20 września (dzięki interwencji pp. posłów dra Głabińskiego i dra Adama) na audjencji (w Sejmie), u p. ministra skarbu w sprawie zaliczek dla urzędników od 7-go stopnia w górę oraz w sprawie dodatku kresowego dla Lwowa i powiatu. Po ponownej audjencji w dniu następnym oraz po konferencji z Dyrektorem dep. p. drem Wyszatyckim i odnosnym referentem, obiecano delegacji przyznanie tego dodatku od 1 października br. Stało się inaczej. Lwów otrzymał 5 proc. dodatku wyrównawczego.

Wkońcu przedłożył referent p. Kwiatkowski szkic memoriału z wnioskiem na bezzwłoczne przesłanie go pp. prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu (memoriał ten przekazano następnie do opracowania komisji trzech tj. pp. inż. Fr. Blumowi, dro. Markowskiemu i Kwiatkowskiemu).

Następny delegat p. dr. Markowski przedstawił szczegółowo poprawki, przeprowadzone, względnie żądane w nowym projekcie o uposażeniu.

Najważniejsze z przeprowadzonych poprawek dotyczą: zmiany tabeli uposażenia tak w grupach, jak i w szczeblach, polegające na zmniejszeniu rozpiętości pomiędzy grupami najwyższymi, a najniższymi, przycem stawki w grupach najniższych zdwojono i zwiększeniu ilości punktów pomiędzy poszczególnymi szczeblami, 2. podwyższenia ekonomicznych dodatków rodzimych od 7—9 grupy na 50 punktów, od 10—13 gr. na 40, od 14—18 grupy na 30 punktów, 3. zwolnienia w pewnych wypadkach od opłaty za mieszkania służbowe, 4. specjalnych dodatków, uzasadnionych szczególnymi właściwościami służby, 5. przyznania w miejsce dodatku za wysługę lat policzalności każdego trzeciecia za 6 miesięcy do osiągnięcia płacy wyższego szczebla itd. Dalszych szczegółów nie możemy przytaczać dla braku miejsca.

W dyskusji zabierali głos: poseł, p. Dr. Głabiński, który przedstawił stanowisko Sejmu i Rządu do nowego projektu uposażeniowego i jego upadek wobec oświadczenia p. ministra skarbu i wyraził, analogicznie, jak na Konwencie Seniorów zapatrywanie, że pracownicy mają prawo domagać się tego przynajmniej, co im gwarantuje ustawa z lipca 1920 r., czego im jednak mimo wezwania Sejmu Rząd nie daje i doradzał uzgodnienie postulatów pracowników państw. przedewszystkiem pomiędzy sobą, wyrażając przekonanie, że nowy Sejm załatwi należyście tę piekącą sprawę. Nadto przemawiali w tych sprawach i dalszej taktyki, zmierzającej do uzyskania możliwości egzystencji i ustawowego załatwienia tej sprawy w najbliższej przyszłości pp. dr. Friedman, dr. Markowski, Horwath, Potencki, Siciński, Blum, Iwiński, Kwiatkowski, Iwanicki, Hilezer, Rudnicki, poczem uchwalono wysłanie telegramu do PP. Prezydenta Ministrów i Ministra Skarbu oraz memoriału, domagającego się natychmiastowego załatwienia postulatów, dotyczących uposażenia, wybór komisji dla projektu ustawy o uposażeniu i kilka uchwał w sprawach organizacyjnych.

Telegram wyszła się po nadejściu odpowiedzi na telegram p. dra Głabińskiego, który oświadczył gotowość odniesienia się w tej sprawie telegraficznie do p. ministra skarbu. Obrady trwały 4 godziny.

NADESLANE



MODERN DANCING!

uczą siły zawodowe z pierwszorzędnych instytutów Wiednia. n4610

Lwów, Grodzickich 2, I p.

Wpisy od 6—8 wiecz.

Pare myśli o ustroju władz szkolnych.

—z—

Pierwszorządne znaczenie ma organizacja władz. Rzeczpospolita jest zbyt rozległym państwem, by mógł rządzić centralistycznie, i w szkolnictwie potrzebna jest decentralizacja.

Słusznie tedy przyjęto zasadę podziału na okręgi szkolne.

Pierwsza rzecz to ich wielkość i granice. Niektórzy uważają, że powinny one ściśle odpowiadać województwom, każde województwo zatem miałyby być osobnym okręgiem. Dla poparcia tej zasady podają, że odpowie to schematowi podziału administracyjnego, umożliwi wobec małej rozległości terytorium większą sprężystość pracy, nawet wróży pewną oszczędność z powodu skrócenia drogi przy podróżach urzędowych, że wreszcie będzie to wygodniejsze dla samej publiczności, która przyjeżdżawszy do miasta wojewódzkiego będzie mogła od razu załatwić interesy we wszystkich władzach drugiej instancji.

Mojem zdaniem jednak bez porównania ważniejsze powody przemawiają przeciwnie za utworzeniem większych okręgów, łączących kilka województw razem.

1. Złączenie w większe całości zespołu sił, przeszkodzi rozproszkowaniu. Województwo nie powinno być państewkiem związkowym, w sobie zamkniętym, tylko dla pewnych wyjątkowych spraw odnoszącym się do stolicy, a o sąsiedztwie prawie nie wiedzącym. Owszem konstrukcja administracyjna powinna być taka, żeby widać było wzajemny związek i przeplatanie się spraw, by obszary nie czuły się obce, lecz związane także bezpośrednio nie tylko przez Warszawę. Taki np. Zarząd górniczy może i powinien łączyć razem całe zagłębie węglowe mimo, że należy do różnych województw; złączenie różnych województw w jeden okręg naukowy może zatrzeć granice kordonów, a jeśli gdzie, to w szkolnictwie, gdzie przecież unifikacja szkół jest w pełnym toku takie przekreślenie granic rozbiornego gwańtu jest naturalne i łatwe, jeśli by zaś jakieś administracyjno-prawne nasunęły się trudności rozwiąże je łatwo podział referatów w urzędzie kuratorskim. Takie połączenie województwa krakowskiego z kieleckim wprost się aż samo narzuca.

Naturalnie w skład okręgu powinny wchodzić całkowite województwa, tą drogą uczyniłoby się za dość schematowi podziałowemu i ułatwiło administrację.

2. Stworzenie okręgów większych da im jako ośrodek większe miasto, uniwersyteckie, o bogatych urządzeniach kulturalnych, co nie bez znaczenia jest dla całej prowincji. Uważam, że z jednej strony szkoły wyższe powinny być w ciągłym i bezpośrednim kontakcie z całym szkolnictwem tylko tą drogą bowiem utrzyma się potrzebne zrozumienie i harmonijne współdziałanie, z drugiej znowu związane prowincji, choćby tylko urzędowo, z centrami życia intelektualnego i artystycznego, jakimi są instytucje uniwersyteckie i urzędnicy wielkomiejskie, podnosi ją kulturalnie. O ileż więcej może skorzystać np. nauczyciel, przyjeżdżawszy urzędowo do Lwowa, Krakowa lub Warszawy, niż do Tarnopola, Białegostoku lub Kielc. To wynagodzi niewygody osobnej podróży każdemu interesantowi, choć wątpię, czy wielu byłoby takich, coby mieli równocześnie załatwić sprawę i u kuratora okręgu naukowego i w urzędzie wojewódzkim i izbie skarbowej, a może w sądzie apelacyjnym i dyrekcji kolei, jak twierdzą obrońcy wygody i oszczędności interesantów.

3. Nie wytrzymuje też krytyki względ finansowy, jakoby mniejsze okręgi z powodu krótszych podróży inspekcyjnych były tańsze. Pomijam, że tu pierwszorzędnym czynnikiem jest odpowiednia konstrukcja rejonów wizytatorskich, ale zaznaczam, że zwiększenie obszaru okręgów zmniejsza ich ilość, a tem samem ilość biur i personelu kancelaryjnego, a więc właśnie gwarantuje większą oszczędność. Baczycie tu tylko należy, by zachować sprężystość administracji, co oczywiście wymaga wykluczenia bałastu i nakreślenia granic rozmiarom, tu jednak złączenie 2, a w pewnych wypadkach 3 województw razem nie naruszyłyby jeszcze dopuszczalnego maksimum.

4. Wreszcie jeden względ ważny zwłaszcza dla kresów. Trwałe i prawdziwe złączenie z Rzeczpospolitą znajdzie ogromną pomoc w złączeniu ich z wielkimi ośrodkami polskości. Czy dla Śląska nie byłby korzystny jak najsilniejszy kontakt z Krakowem lub Poznaniem? A dla kresów wschodnich jest to wprost kwestją bytu polskości. Już dziś widzimy ogromne wyludnienie żywiołu urzędniczego polskiego, poważną trudność w utrzymaniu szkół średnich, bo nasze nauczycielstwo zgnębione przejściami prawniczymi przeniesie się w spokojniejsze okolice, unikając ciężkiego sąsiedztwa wrogich żywiołów. A cóżby się stało, gdyby temu żywiołowi polskiemu, tym strażnikom kresowym zabrakło oparcia o twierdzę polskości, gdyby ośrodkiem ich życia nie tylko polityczno-administracyjnego, lecz i umysłowego, władza nie tylko wojewódzka, lecz i szkolna stał się Stanisławów, stolica greckiego władcy itd. Stworzenie zaś jakichś wyjątkowych stosunków admini-

stracyjnych wywołałoby nie tylko trwałe ferment, ale i dla nas byłoby niekorzystne.

Inna znowu sprawa to stosunek do władz administracyjnych i do polityki w ogóle. Sprawa zasadniczo już przesadzona, że szkoła winna być wolna od polityki i ducha partyjnego, że więc oddzielenie szkolnictwa od władz politycznych województw względnie starostw, tylko na dobre wyjść może. Praktyka dotychczasowa, mimo niezadowolenia pewnych ambicji wśród naszej biurokracji, potwierdziła w zupełności słuszność tej zasady propagowanej od dawna przez ogół nauczycielstwa bez różnicy przekonań. Ale istnieje inna obawa: Prawda, że szkoła jako taka jest pewnego rodzaju „politicum”, ale „politicum” państwowem, nie partyjnym. Należy więc baczycie, by czynnikiem decydującym przy wyborze ludzi były osobiste kwalifikacje fachowe, a nie przynależność partyjna. Byłoby kłeską całego szkolnictwa, gdyby na kierownicze stanowiska dostać się mieli przedawiciele stronnictw, może jeszcze wedle klucza partyjnego rozdzieleni, firmanci, a nie ludzie pracy i znawcy szkolnictwa. Działalność szkoły sięga nie na dziś tylko, owszem urabia przyszłość, ustanowienie tu placówek partyjnych wprowadziłoby wychowywanie odmiennych typów, a przeto rozbiłoby duchowe państwa.

Nauczyciel może i powinien być obywatelem, wolno mu brać udział w życiu politycznym, należeć do wybranego stronnictwa, ale nie wolno mu wnosić polityki do szkoły, propagować pewnych hasel partyjnych ex cathedra. Tak samo i władze szkolne muszą być nadpartyjne i służyć jedynie dobru państwa i narodu, a nie ulegać niepewnym i zawrotnym prądom chwilowych konstelacji politycznych. Decydujące czynniki, semu ze swemi komisjami, ministerstwem, wreszcie nauczycielstwem i samo społeczeństwem winny przestrzegać święcie tych zasad i, jeżeli gdzieś objawiły się zakusy wykroczeń w tym kierunku, z całą bezwzględnością przeciw nim wystąpić.

L. Bykowski.

Z operetki.

„BAJADERA”

Operetka w 3 aktach J. Brammera i A. Gruenwalda, muzyka Emeryka Kalmana.

Książę Radjani, nawiasem powiedziawszy, bardzo sympatyczny i przystojny pan, nie wdał się w swego ojca. Papa Radjani siedział bowiem spokojnie w egzotycznym państwie Lahory i jeszcze spokojniej rządził może nie tyle tronem, co aż setką żon; młody zaś książę rozbił się po Europie, prawdopodobnie rozmyślając o doli i niedoli przyjemności haremowych. Widocznie przykład papy nie musiał być bardzo zachęcający, skoro jego następcą postanowił zerwać z tradycją i wybrać tylko jedną towarzyszkę życia. Łatwiej jednak kupić tuzin Hindusek, niż zdobyć serce Paryżanki i to w dodatku dąwy operetkowej. Piękna Odetta nie jest na szczęście tak naiwną, aby odrzucić serce księcia i tron Lahory. Inaczej zresztą nie byłoby operetki, której tekst przelotnie bardzo starannie i umiejętnie p. Marceli Mark. Jednej tylko rzeczy brak nowej operetce tj. dowcipu. To bowiem, co ma wywołać śmiech jest trywialne i głupie. Widocznie jednak, że nonsens popłaca, skoro publiczność śmiała się z rozmaitych błazeńskich sytuacji; czy to był śmiech zdrowy, czy też wymuszony — nie wiem: w każdym razie był. Powyższe braki tekstu łagodzi muzyka, dobra, nawet zajmująca. Jest w niej dużo poży na modny orientalizm, lecz poza to kończy się na zwykłej papryce węgierskiej, zaprawionej sosem nowszych rytmów tanecznych. Amatorowie foxtrotu i shimmy nie będą uskarżać się na brak nowości karnawałowych! Również sentymentalna panna rozkłada się pieśnią o różach Djeypuru lub sceną pisania listu, zresztą zupełnie udatną. Wogóle operetka Kalmana obfituje w melodie, nie tyle może oryginalne, co wdzięczne i łatwo uchwytnie. Ubrał je kompozytor w efektowną szatę harmoniczną i instrumentalną. Niektóre pomysły muzyczne są faktycznie ciekawe, a nawet piękne.

Część muzyczną przygotował bardzo starannie kapelmistrz p. A. Stadler. Orkiestra grała nie tylko poprawnie, lecz starała się nawet o odpowiednie frazowanie i dynamikę. Choć w pierwszym akcie nie grzeszyły zbyt czystością, grzech ten jednak nie tylko one popełniły. W następnych aktach nastąpiła częściowa rehabilitacja. Reżyseria spoczywała w doświadczonych rękach p. Kuligowskiego, który grał równocześnie rolę księcia. Stworzył on znakomity świetna maska, swoboda i elegancja ruchów zasłużyły na pełne uznanie. Nadto p. Kuligowski śpiewał pięknie, a może najlepiej z całego zespołu; jego miły, silny głos brzmiał bardzo korzystnie i ujmująco. Tytułową partję odwarzała p. Miłowska, jak zwykle doskonale. Inteligentna gra, dużo wzięku, stylowe toalety obudzały żywe oklaski. Miło wyglądała p. Szczesna, która stała się zdobywcą lwowską publiczność. Szkoda tylko, że p. Szczesna za mało wagi kładzie na swój śpiew. Posiada przecież stosunkowo wystarczający materiał, nadto poczucie rytmu i intonacji; waurniki te należałoby więc wykorzystywać i popracować nad stroną czysto muzyczną śpiewu tj. odpowiedniemi frazowaniami itp. To samo odnosi się do p. Olędzkiego. Powinien on nadto pamiętać, że zbytek szarzy nie jest rzeczą

zdrową. Może brać przykład z pp. Tatrzańskiego i Kowalskiego, którzy reprezentowali żywioł komiczny z dużym taktym i umiarem. Dla dopełnienia całości należy jeszcze wymienić piękne i efektowne dekoracje, pomysłu p. Z. Balka, oraz gustowne pomysły baletu z pp. Burkacką i Ciesielskim na czele.

Dr. Adam Mitscha.

Z TEATRU WIELKIEGO

„Barbara Radziwiłłówna”.

—z—

tragedja w 3 aktach Alojzego Felińskiego. „Barbara Radziwiłłówna” nie otrzymała, bo otrzymać u nas nie wystawiona wczoraj dla młodzieży „Barbara Radziwiłłówna” (choćby ze względu na finanse Teatru) takiej oprawy scenicznej, na jaką zasługuje, jakiej nawet konieczność wymaga, jeśli już ma urzędować światło kinematografów. Przytem nie tylko z finansowych lecz także ze względów natury czysto artystycznej inscenizacja „Barbary Radziwiłłówny” całkowicie zawiodła, żeby z tak mało dramatycznej i mało scenicznej choć literacko ciekawej sztuki stworzyć widowisko zajmujące, trzeba sił zarówno aktorskich, jak reżyżerskich znacznie większych, niż siły naszego zespołu. Z temi względami powinna się była liczyć dyrekcja teatru przed wystawieniem tragedji Felińskiego, by nie ponosić trudów daremnych i kosztów.

Tragedja, a zwłaszcza tragedia klasyczna, musi być utrzymana w pewnym patosie, w koturnowym niejako natężeniu. Nie potrafiły zastąpić tych koturnów ani szczudła, na jakie wspięli się niektórzy z pośród grających, ani zwyczajne, trywialnie realistyczne kreacje reszty. Nawet w części nie dorosła do roli Barbary p. Szerczewska, której źle pojęta i niedołężnie wykonana kreacja nie miała w sobie nic tragizmu i poezji, tylko dużo ślamazarnej sentymentalności, mówiąc, kładła p. Szerczewska po trzy akcenty logiczne w jednym wierszu, akcentując nie rzadko trzy obok siebie stojące wyrazy.

F. Żytecki skoplował w swej charakterystyce wiernie i udatnie matejkowski portret Zygmunta Augusta; pozatem, można o nim powiedzieć tyle tylko, że walała za mało życia i szczerości w postać króla, czyniąc ją monotonna i papierowa. P. Rychterówna deklamuje tak, jakby grała, gra zaś tak, jakby deklamowała. P. Wiland deklamowała za sucho. P. Bielecki wyglądał i przemawiał, jak na radzie miejskiej. P. Giński poprawny. Reszty nie chcę wymienić i wstrzymuję się od piętnowania scen zbiorowych. Wierszem mówiono pod psem. Muzyka za sceną w akcie 3-cim budziła efekty komiczne.

J. Z.

JAN ZAHRADNIK.

O n.

W jasnej, szumiącej kawiarni
Siedliśmy wszyscy za stołem;
Nicsta się gwarna rozmowa,
Uśmiechy niesły się kołem. —
On także siadł między nami.

Rozgłośnie grała muzyka,
Tryskały światłem zwierciadła,
Sala ogluchła od wirawy,
Sala od blasków poblądła. —
Z daleka biorą się cienie...

I opar szed! oszolomny
W tym gwarze, w tym tłumie, w tym żarze.
Od śmiechu nabrzniały usta,
Od wina nabrzniały twarze —
Umieją rozsuwać się ściany...

I każdy patrzył pierzchliwie
I każdy pospiesznie się witał
I każdy znieacka się żegnał
I nikt nic nie szeptał, nie pytał —
On także był między nami.

NADESLANE

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

5 1/2 Kl. Srebra

okazyjnie w Stanisławowie do sprzedania

Blizsza wiadomość:

— Dukas Nachl. Wien I. Wollzeile 16. —
dla „J. 7066”.

n469

Kurs gimnastyki rytmicznej

i solfeżu rozpoczął się już w filii konc. Szkoły muz. A. Strusińskiej i E. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej ul. Listopada 52, gdzie przyjmuje się wpisy codziennie między 3—5.

n4686

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 października.

TEATR WIELKI.

Niedziela 15. października o godz. 3.30 „Wesele Fonsia“, komedia w 3 aktach Ruszkowskiego.

Niedziela 15. października o godz. 7.30 „Rigoletto“, opera w 3 aktach (gościnny występ St. Argasińskiej-Chojnowskiej).

Poniedziałek 16. października o godz. 7.30 „Ta, która przeszła bez śladu“ Kistemeckersa, dramat w 4 aktach (premiera).

TEATR MAŁY.

W sobotę i w niedzielę o godz. 7.30 „Powrót“, sztuka w 3 aktach Flersa i Croisseta.

W poniedziałek 16 października o godz. 7.30 „Powrót“, a nie jak zapowiedziano „Ośma żona Sinobrodę“.

Od środy 11 października godz. 7.30 do poniedziałku 16 października „Powrót“, sztuka w 3 akt. Flersa i Croisseta.

TEATR NOWOŚCI.

W sobotę 14 października o godz. 7.30 „Taniec szczęścia“.

Biuro koncertowe M. Tuerka. Wtorek 17 października: Stan. Korwin-Szymanowska. Wieczór października: Stan. Korwin-Szymanowska. Wieczór pieśni francuskich, rosyjskich i włoskich.

— **Zgromadzenie przedwyborcze Dzielnicy 6.** odbędzie się w niedzielę o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali Sokoła II ul. Kętrzyńskiego. Na zgromadzeniu zaproszeni kandydaci na posłów przedstawia się Obywatelstwu Dzielnicy. Każdy Polak i Polka raczą zachęcić znajomych do masowego przybycia.

— **Kamień Jedności Narodowej** dzielnicy II. urzędują w niedzielę dnia 15. października br. o godzinie 6. wieczorem w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego zgromadzenie przedwyborcze. Przemawiać będą kandydaci na posłów.

— **Falszerstwa wyborcze.** Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że tak na prowincji, jak i we Lwowie szerzy się niesumienne agitacja za listą „Centrum“ w ten sposób, że głosi się, iż lista centrowa jest listą rządową. Należy prostować te fałszywe wieści i pouczać, że rząd nie może mieć żadnej listy, że listy państwowe nie są listami rządowymi i że Rząd ogranicza się tylko do tego, że sądy będą pilnować, aby nie fałszowano woli wyborców w dniach wyborów i przy zestawieniu wyników głosowania.

— **Nadużycie mego podpisu!** Doszło do mojej wiadomości, że p. K. Mozgała rozesłał odezwę do urzędników, zachwalając listy nr. 10 i 12, a walcząc z Chrześcijańską Jednością Narodową. Ponieważ pod tą odezwą podpisano mnie bez mojej wiedzy i wbrew woli — podaję niniejszem do wiadomości, że nie mam nic wspólnego z listą Polskiego Centrum, ani żadną inną i jedynie wierzę w listę nr. 8. Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, na której jestem kandydatem do Sejmu. Prosząc moich przyjaciół i kolegów o głosowanie za listą „czystych rąk“ i wolną od żydów. Kreślę się Wojciech Ilowski, Lwów, pl. Cłowy 1. 1.

— **Z Towarzystwa Naukowego.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 16. bm. o godz. 5-tej popoł. w Ossolineum. Na porządku dziennym: 1) Dr. Wierczyński „Bibliografia, jej przedmiot, zakres i pojęcie w świetle poglądów teoretycznych“. 2) Prof. Ganszyniec „Przyczynki do krytyki tekstu kroniki Galla“.

— **Z Towarzystwa Sztuk Pięknych** komunikują nam: w niedzielę 15 bm. o godz. 11 w południe nastąpi otwarcie wystawy zbiorowej art. mal. Alfreda Terleckiego oraz art. mal. Adama Bunscha. Dzieł Alfreda Terleckiego znanego malarza Tatr nie mieliśmy sposobności od szeregu lat widzieć w naszym mieście; wystawa ta cieszyła się wielkim powodzeniem w Krakowie, Warszawie i Poznaniu, skąd prace te do nas nadeszły. Adam Bunsch znany już jest zaszczytnie naszej publiczności ze swoich symbolicznych kompozycji. Wystawa otwartą będzie codziennie w lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich 1 (gmach Muzeum Przemysłowego) od 10 do 4 popoł. Wstęp 300 Mk. dla młodzieży po 150 Mk. Równocześnie otwarta jest wystawa akwarel i szkiców gdańskich art. mal. Janiny Nowotnowej, oraz wystawa rzeźb art. rzeźb. Józefa Wilka z Przemysła.

— **Z sali koncertowej.** Arnold Földesy, słynny wiołaczalista, którego prasa zagraniczna zalicza do cudów świata nowoczesnego ruchu muzycznego, daje jedyny w tym sezonie koncert we wtorek 17 bm. W programie kompozycje Haydna, Bacha, Locatellogo i Poppera. Partię fortepianową objął dr. E. Steinberger.

— **Na Rodziny Sierocę.** Dnia 28. bm. odbędzie się wielki raut z tańcami na dochód „Rodziny Sierocę“ czyli dzieci po obrońcach Lwowa. Stowarzyszenie „Rodzina Sierocę“ nie posiadając żadnych stałych

funduszy, a utrzymując w zakładzie 50 sierotek po tych, którzy padli w obronie naszego grodu, zasługuje na uwagę patriotycznie myślącej części społeczeństwa i tych, którym nie obca jest niedola dzieci po bohatersko zmarłych. Apelujemy gorąco do mieszkańców Lwowa, by przez uczestnictwo w rauce, który jednocześnie będzie atrakcją sezonu przez wyborowe sily artystyczne i wesołą taneczną zabawę, jaknajbardziej raczyli zasilic naszą skromną kasę — tembardziej, że zima się zbliża, a kwestia opału jest zupełnie tragiczna dla sierotek. Zarząd „Rodziny Sierocę“.

— **O pomoc dla techników.** Istniejąca w łonie Tow. Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Komisja zarobkowa, mająca na celu pośrednictwo w wynajdywaniu odpowiednich zajęć dla techników, poleca zdolnych rysowników i kopistów, sumiennych nauczycieli i korepetytorów w zakresie szkół średnich itp. Zgłoszenia ustne lub pisemne uprasza się zwracać pod adresem: Komisja zarobkowa Tow. Br. Pom. Stud. Pol. Lwów-Technika, codziennie od godz. 13. do 14.

— **Poświęcenie warsztatów inwalidzkich.** Przed dwoma miesiącami powstało we Lwowie Zjednoczenie Ekonomiczne Polskich Inwalidów Wojennych, które postawiło sobie za zadanie tworzenie nowych warsztatów pracy dla inwalidów, wychodząc ze założenia, że nie renta państwowa, ale zapewnienie pracy może się stać podstawą zaopatrzenia tej mnogiej rzeszy ofiar wojny.

Dzięki ruchliwości Zarządu Zjednoczenia udało się już uruchomić warsztaty rzemieślnicze oparte na zasadach spółdzielczych, gdzie więc każdy pracujący inwalida jest współwłaścicielem. Na razie objęto roboty odzieżowe dla oficerów garnizonu lwowskiego, przyczem z wielką pomocą i poparciem przyszło Wojskowe Stowarzyszenie Spółdzielcze przy DOK. 6. W projekcie jest objęcie zamówień dla urzędników i akademików. Prócz działu rzemieślniczego organizuje Zjednoczenie pomoc dla osadników i handlowców. Zjednoczenie nie zamierza się zwracać do szerokich mas społeczeństwa o datki materialne, licząc na poparcie finansowe poważniejszych instytucji bankowych, handlowych, przemysłowych i t. Jak dotychczas apel do tych przedsiębiorstw — podobno — pozostał bez echa. W niedzielę, 15 bm. o godz. 11-ej przedpoł. urzędują Zjednoczenie Ekonomiczne P. 1. W. uroczyste poświęcenie nowych warsztatów spółdzielczych. Poświęcenie odbędzie się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7.

— **Sprawy czynszowe.** Projekt podwyżki czynszów mieszkaniowych, opracowany przez komisję sejmową przewidywał podwyżkę już w bieżącym kwartale, jednakże nie wszedł pod obrady starego Sejmu. Odroczone go do Sejmu nowego. Mimo to właściciele domów proponują lokatorom pewną podwyżkę czynszu, a lokatorzy, licząc się ze spadkiem marki polskiej, godzą się czasem na to, są jednak w obawie, że w razie uchwalenia przez Sejm wyższego mnożnika czynszowego, za podstawę wyniaru czynszu brany będzie ten właśnie czynsz, który oni sami dobrowolnie podnieśli. Powodu do takich obaw niema, albowiem projekt komisji uważa za czynsz podstawowy czynsz z ostatniego kwartału przed wybuchem wojny i dobrowolna umowa między lokatorami, a właścicielem nie może wpłynąć na niekorzyść lokatora.

— **Jak magistracka waga funkcjonuje na Rynku?** Funkcjonariusz aprowizacji miejskiej sprzedawał wczoraj ryby na Rynku. Jeden z st. przodowników policji w ten sposób przedstawia manipulacje, związane z jego czynnościami: waga składa się z dwóch skrzywek (!) powiązanych drutami i pozbawiona była urzędowej „cechy“. Jak w ten sposób urzędowa waga spełnia swoje zadanie — łatwo przewidzieć. Sprzedający wywołuje ciężar sprzedawanej ryby w wysokości o 10 dk. wyższej, aniżeli waga wykazuje. St. przodownik wezwał owego funkcjonariusza do Biura targowego, gdzie jednakowoż załatwiono doniesienie w ten sposób, że w kilka chwil później dwie „skrzywki“ znów w pełnym jak przedtem znajdowały się ruchu. Trudno nie pisać satyry!

— **Jak funkcjonuje lwowska poczta.** Stosunki panujące na poczcie lwowskiej w zakresie doręczania listów urągają wszelkiej kulturze. Jeżeli wnioskować z opinii pism zamiejscowych, poczta lwowska wyrobiła sobie już imię najgorzej funkcjonującej w Polsce. Donoszą nam świeżo fakt następujący: List bardzo ważny został wysłany z Krakowa jako expres polecony we czwartek 5. bm. do Lwowa i wedle stempla pocztowego był we Lwowie już w piątek o g. 6 rano. List ten aż do wyjazdu adresata, który nastąpił w niedzielę o 11 wiecz. nie został doręczony. Pozatem żarzą się, że listy ekspresowe, których opłata jest obecnie bardzo znaczna (300 mk.), bywają stale doręczane przez zwyczajnego listonosza razem z wszystkimi innymi listami.

— **W dniu Wszystkich Świętych.** Magistrat rozporządził, by w dniach 31. października, 1. i 2. listopada ruch publiczności na cmentarz Lyczakowski odbywał się chodnikiem po lewej stronie ul. Piekarskiej, ruch zaś z cmentarza chodnikiem po stronie prawej.

— **Prof. Łabuński** odbędzie 22. i 23. bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasperek (ul. Kochanowskiego 4).

— **Cykl poraunków fortepianowych** pianisty Wikto-

ra Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Kola literacko-artystycznego. W programie Brahms, Schumann, Chopin, Liszt, Sáriabin. — Pierwszy poranek (Brahms) odbędzie się w niedzielę dnia 22. bm. o g. 12-tej w poł. — Bilety na cykle lub też pojedyncze poranki do nabycia w składzie nut. B. Polonieckiego.

— **Na kościółek św. Zofii i na kaplicę obrońców Lwowa:** W pierwszą rocznicę zgonu ukochałego syna Adama, zamiast mszy św. Gabriela Proczkowska po 2.000 Mkp. — razem 4.000 Mkp.

— **„Helanka“.** Ogłoszenie we wczorajszym numerze naszego dziennika na str. 7. w sprawie wydzierżawienia realności we Lwowie należącej do fundacji ś. p. Zacharjesiewiczów odnosiło się do „Helanki“.

— **Zakład Ciemnych św. Zofii 31,** przyjmuje włośnień, wzamian daje kartace i szczotki.

— **Podziękowań za wyleczenie.** Z kliniki chirurgicznej wyszedł wczoraj po wyleczeniu aresztant Jan Stępień, który na odchodnym skradł narzutkę słuch. med. Grifilowi. Policja aresztowała złodzieja i odstaawiła go do więzienia.

— **Sprawczyńnię sprzeniewierzenia 2 milj. Mk, Janinę Modzelewską** kasjerkę restauracji „Zakopane“ — dokonanego na szkodę tej firmy, oddano do aresztów policyjnych. Kasjerka przedstawiając fikcyjne rachunki od dłuższego czasu zabierała z kasy znaczniejsze kwoty, za które nabywała w magazynach konfekcji modne ubiory, bieliznę itp.

— **Nożem na śmierć przebity.** Do szynku Bernstaina przy ul. Zielonej 81, przybył wczoraj wieczorem Teofil Staszkievicz, handlarz nierogacizną i wszczął kłótnię ze Stan. Semenem, towarzyszem po fachu. Kiedy Staszkievicz rzucił się na Semena i począł go bić, Semena przybył z pomocą Michał Robotycki, który uderzył tak nim ciężko ranił Staszkievicza, że ten przewieziony do szpitala niebawem ducha wyzionął.

— **Zamach samobójczy włamywacza.** W kamienicy nr. 18 przy ul. Ormiańskiej usiłował włamać się do magazynu firmy spedycyjnej Neumana były robotnik tam zajęty Eugeniusz Sawicki, który skrył się w kominie, skąd usiłował dostać się do magazynu. Dozorca zauważył szmer w kominie i sprowadził posterunekowych. Gdy jeden z nich post. Wiśniewski otworzył drzwi czki prowadzące do komina, wówczas Sawicki strzelił z rewolweru do posterunkowego, strzał jednak chybił. W odpowiedzi post. Wiśniewski strzelił do komina, nie trafił jednak włamywacza, który widząc, że uciec nie może, wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia.

— **Aresztowanie szajki złodziei kolejowych.** Donosiłmy o aresztowaniu dwóch robotników, Karola Kutka i Jana Łozińskiego, którzy na przestrzeni między Sichowem a Lwowem od kilku miesięcy wyrzucali z pociągów ciężarowych, będących w ruchu, rozmaite towary. Pod kierunkiem nadk. dr. Siokały funkcjonariusz policji Jedźniak prowadził wraz z wyw. Wład. Lipką w dalszym ciągu energiczne śledztwo w kierunku przytrzymania trzeciego spółnika, który towary wyrzucane przez obu złodziei, furą zawoził w nieznane bliżej miejsce. Dzięki nadzwyczaj umiętnie prowadzonemu śledztwu wymienieni powyżej funkcjonariusze zdołali onegdaj przytrzymać owego spółnika w osobie Adama Marka. W mieszkaniu jego w Skniłowie wykryto cały magazyn rozmaitych towarów, pochodzących z owych kradzieży. W ten sposób komisariat Pol. na dworcu zdołał osadzić w więzieniu całą niebezpieczną szajkę złodziei kolejowych.

— **Niebezpieczny bandyta zastrzelony.** Jan Pałaszewski, niebezpieczny bandyta, wracając z przesłuchania u sędziego śledczego w Drohobyczu, zadał klucznikowi Mycawce niebezpieczną ranę nożem, poczem rzucił się do ucieczki. Przypadkowo obecny na sądowym korytarzu wywiadowca policyjny, Michał Andryjszyn podążył za bandytą a gdy ten na wielokrotne wezwanie, aby zatrzymał się, nie usłuchał wezwania, wywiadowca celnym strzałem położył bandytę trupem na miejscu.

— **Karygodny czyn nieznanego sprawcy.** Konduktor Jan Terlecki doniósł wczoraj policji, iż na przestrzeni pomiędzy Pustomytami a Siemianówką nieznanemu sprawcy rzucił kamieniem w okno wagonu, przyczem kamień zranił dotkliwie w twarz Różę Wurzberger.

— **Morderstwo pod Lwowem.** Wczoraj wieczorem zamordowany został pod Lwowem gosp. Paweł Mykietyn. Sprawcy zrabowali 18.000 mk. Policja jest na ich tropie i zdołała już przytrzymać jednego z trzech morderców.

— **Nowa kradzież kolejowa.** Józef Siłka, hurtownik tytoniowy, doniósł policji, iż w pociągu towarowym skradziono na jego szkodę pakę z papierosami, przedstawiającą wartość 675.000 mkp.

— **Sprawa nagłej śmierci** Marii Piotrowiczowej, właścicielki wędliniarni, wciąż jeszcze pozostałe pod znakiem zapytania. Przeprowadzona wczoraj sekcja w Instytucie medycyny sądowej nie wykazała w organizmie żadnych zmian, któreby można przyjąć jako przyczynę śmierci. Prowadzone równoległe policyjne śledztwo wynikłym w pierwszej chwili podejrzeniem nadaje pewne realne podstawy. W związku z tą sprawą aresztowano kelnera Filipa Weinbergera.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Pożyczka złota, a bilety skarbowe.

Artykuł swój w Nr. 235 „Słowa Polskiego“ zakończyłem opinią, że bilety skarbowe są pod każdym względem lepsze od projektowanej przez p. Jastrzębskiego pożyczki złotej. Obecnie postaram się uzasadnić tę opinię.

Bilety skarbowe w istocie rzeczy nie wiele różnią się od banknotów, ponieważ można je każdej chwili wymienić na banknoty po stałym kursie, z góry określonym dla każdej daty z dodatkiem 5%, a oprócz tego w bardzo wielu wypadkach można nimi wprost uskutecznić wypłaty. Z tego powodu należy je uważać za zamaskowaną inflację, zwłaszcza, że ilości tych biletów nie podaje się periodycznie do publicznej wiadomości w Monitorze. I w tym właśnie leży cały dowcip. Jest to działanie psychologiczne na masę posiadaczy marek polskich, przyczynające się bądź do stabilizacji ich, bo wartość tak nierealnej rzeczy jak banknot niewymienialny zależy bardzo wiele od nastroju mas, przeważnie nie orientujących się w zawiłych zjawiskach pieniężnych. Tem można łatwiej wytłumaczyć gwałtowne wahania z dnia na dzień nie tylko naszej marki, ale i wszystkich walut papierowych, niż celową i świadomą spekulacją.

Bilety skarbowe wypuszcza się w większych odcinkach od 10 do 100 tysięcy marek, wskutek czego druk ich kosztuje taniej, niż banknotów; wykonanie stumarkówki kosztuje obecnie tyle, co i reprezentowana przez nią wartość, a więc przez wypuszczenie takich banknotów PKKP nie zyskuje absolutnie nic i zupełnie bezcelowo obciąża skarb państwa długiem na 100 mkp.

Przy mniejszych banknotach straty oczywiście są jeszcze większe. Bilety skarbowe są obecnie najdogodniejszym środkiem do przenoszenia, przewożenia i przesyłania większych kwot, ale najważniejszą ich zaletę upatruję w tem, że przy obecnej drożyznie manipulacji bankowych i przy podatku obrotowym są one jedynym środkiem dogodnej lokaty oszczędności na krótkie terminy. Naprzykład urzędnik z gażą 200.000 mkp. miesięcznie może i powinien pobrać ją w ten sposób: 50.000 gotówką i 150.000 biletami skarbowymi, które przy zmianie co tygodnia po 50.000 przyniosą mu około 300 marek miesięcznie zupełnie darmo, bo zmianę może uskutecznić prawie w każdym sklepie przy kupnie towarów. Lokata zaś w banku przy tych samych warunkach absolutnie nie opłaciłaby się, bo, pomijając stratę czasu na wycofywanie co tygodnia 50.000 tylko w jednym miejscu i w ściśle określonych godzinach, opłaty bankowe przekroczyłyby narosłe odsetki. Obecnie przy zupełnym zaniku wszelkich lokat zbędnej gotówki, nie należy lekceważyć żadnego środka, który zmieniłby ten fatalny stan rzeczy ku wzajemnej korzyści indywidualnej i społecznej.

Oprócz pięcioprocentowych odsetek bilety skarbowe nie nakładają na państwo żadnych innych ciężarów, a posiadacze ich nie ponoszą większego ryzyka, niż przy posiadaniu banknotów na bieżące wydatki. Powyższe zalety biletów skarbowych spowodowały, że publiczność rozebrała ich w ciągu ostatnich 5 miesięcy 1921 r. za 14.622.715.000 mkp., podczas gdy pożyczek odrodzenia krótko i długoterminowych i 5% asygnat z r. 1918 pizez 3 lata z nakładem olbrzymiej reklamy i patriotycznej agitacji zdołano ulokować do 31. grud. 1921 za 13.129.498.794, które prawdopodobnie nieomal w całości wróciły do skarbu w postaci daniny państwowej.

Niestety późniejszych cyfr co do ruchu biletów skarbowych i pożyczek nie posiadam i dlatego przytaczam tylko dane z daty 31. grudnia 1921 r. Niechęć publiczności do lokaty kapitałów w długoterminowych pożyczkach jest zupełnie uzasadnioną ciągłą i stałą deprecjacją naszej waluty. Kto w kwietniu 1919 r. dał na tę pożyczkę 1.000 mkp., to obecnie posiada równoważnik niespełna 2 ówczesnych marek, a więc stracił na czysto 998 marek.

Postępowanie i bałamuctwa naszego rządu nie wzbudzają zbyt wielkiego zaufania do niego. Pamiętni jest przemówienie jednego ministra z trybuny sejmowej na wiosnę 1920 r. z zapewnieniem, że gwarantuje spłatę pożyczki odrodzenia w stosunku 150 mkp. za 1 dolara! Ale cóż mu się dziwić, jeżeli Naczelnik Państwa przyjął za swoją dewizę „polityka jest fałszywą grą“, zapominając o znaniem mu zapewne przysłowiu rosyjskim, że „świat można przejść nieprawdą, ale powrócić nie można“.

Zasadnicze warunki pożyczki złotej wyłożone przez p. Jastrzębskiego w Sejmie są następujące: pożyczka ma być spłaconą za lat 5. ma przynieść po 8% rocznie i ma opiewać w połowie na marki polskie, w połowie zaś na złote = równe frankom szwajcarskim, (względnie 1:3444,44... kg. czystego

złota, przyczem tak oznaczony złoty przyjmuje się podczas subskrypcji za 1.000 mkp. A więc za złożone naprzykład 2.000 mkp. subskrybent otrzyma obligację pożyczki, opiewającą na 1.000 mkp. i 1 złoty. Przy rozważaniu szans i skutków tej pożyczki trzeba liczyć się z dwojaką ewentualnością, że powyższe warunki zostaną dotrzymane i że nie zostaną dotrzymane.

Ewentualność 1-sza.

Dziś frank szwajcarski, względnie złoty, już przekroczył cenę 2.000 mkp., a że w ostatnich czasach cena ta wzrasta w bardzo szybkim tempie, przeto nie wydaje się zbyt przesadnym przypuszczenie, że w chwili realizacji pożyczki za franka będzie płacono się przynajmniej 3.000 mkp. Przy tem złożeniu skarb państwa za złożone na pożyczkę 6.000 mkp. może nabyć 2 franki, a wyda obligację na 3.000 mkp. i 3 złote, za którą po upływie 5 lat musi zapłacić nieokreśloną kwotę, zależną od kursu naszej marki. Tu znów nasuwają się trzy możliwości.

A. Kurs marki nie ulegnie żadnej zmianie. W tym wypadku zapłata wyniesie: za 3 złote po 3.000 mkp. — 9.000 mkp. i oprócz tego 3.000 mkp. pożyczki markowej, a zatem skarb państwa zapłaci podwójną kwotę w stosunku do otrzymanej.

B. Przy 10-cio-krotnym wzroście kursu naszej marki skarb zapłaci niezmiennie 3 złote i 3.000 mk., lecz wartość tych ostatnich wyniesie już 10 franków, a nie 1 jak przy subskrypcji, czyli, że skarb zapłaci ekwiwalent 13 franków zamiast otrzymanych 2 franków.

C. Przy ewentualnym 10-cio-krotnym spadku marki w przyszłości posiadacz pożyczki otrzyma $3 + 0,10 = 3,10$ franka.

Doświadczenia z naszą walutą przyzwyczaiły nas do znacznie większych wahań kursów niż dziesięciokrotne w ciągu 5 lat i dlatego postawione wyżej granice są raczej za skromne, niż za przesadne. P. Jastrzębski z pewnością pragnie za pomocą pożyczki złotej spowodować poprawę, a nie pogorszenie kursu naszej waluty i dlatego powinien zwrócić szczególną uwagę na ewentualność B., przy której skarb zapłaci oprócz ustawowych 8% jeszcze premię 550%, która sama przez się wyniesie rocznie po 110%. Podobno na czarnej giełdzie takie odsetki nie są obecnie rzadkością, ale czyżby zamiarem p. Jastrzębskiego było takie poniżenie Skarbu Rzeczypospolitej?

Ewentualność 2-ga.

Ofiarowane przez p. Jastrzębskiego warunki są tak olśniewające, że niechybnie każdy oddałby ostatnią markę na tę pożyczkę, gdyby miał pewność, że warunki jej zostaną dotrzymane, a zwłaszcza, że za połowę złożonych marek otrzyma po 5-ciu latach złoty w stosunku 1:3444,44 kg. za 1 mkp. Krótka a jednak bardzo urozmaicona treść naszych igraszek walutowych nie może wzbudzić zbyt wielkiego zaufania. Nie kto inny tylko sam p. Piłsudski słynnym swym dekretem z dnia 7. grudnia 1918 r. zapewnił posiadaczy marek polskich, że dostaną 1:2784 kg. złota za 1 mkp. Jaka wartość ma ta oblicznica, wystarczy przypomnieć, że wypuszczone dotychczas nasze marki przewyższają przeszło 10-krotnie zapas złota całej kuli ziemskiej, a wartość naszej inflacji, zmierzona powyższą relacją do złota, jest tak olbrzymia, że przewyższa cały majątek narodowy i państwowy potężnych Niemiec, który oceniano przed wojną od 300 do 400 miliardów marek, naturalnie złotych. A więc gdyby Rzeczpospolita sprzedała cały swój majątek państwowy, a wszyscy Polacy wyzbyli się wszystkiego do ostatniej koszuli, to jeszcze nie zebrałaby się suma dostateczna na wykonanie przyrzeczenia p. Piłsudskiego!

Uwzględniając powyższe okoliczności, projekt p. Jastrzębskiego można bez przesady tak określić: „za 2.000 papierków dam ci 1.000 papierków“, boć i złoty jest na razie tylko papierkiem i niczem więcej, a jak przez pięć lat odleżenie może on zamienić się w złoto, tego sekretu p. Jastrzębski jeszcze nikomu nie wyjawiał.

Poważnym także szkopułem do jakiego takiego powodzenia tej pożyczki jest powszechne zubożenie przez inflację wszystkich tych warstw ludności, których oszczędność wszędzie i zawsze była źródłem dla polskiej państwowych tj. mieszczaństwa, kupców, przemysłowców i inteligencji. Oszczędności chłopskie wpłyną do skarbu państwa tylko pod przymusem w postaci podatków.

Streszczając powyższe wywody w jednym zdaniu, że bilety skarbowe są lepsze od projektowanej pożyczki złotej, uważam za stosowne podkreślić z całym naciskiem, że „lepsze“ nie oznacza tu „dobrego“.

Bilety skarbowe są również tylko paljatywem, tymczasowym środkiem do hamowania, a raczej u-

krywania inflacji, który można tolerować jakiś czas, ale nie zachęcać do niego i nie przedłużać w nieskończoność. Radykalnym i niezawodnym środkiem wstrzymania inflacji, naprawy skarbu i wytepienia plagi drożyznianej jest oszczędność w administracji państwowej z jednej strony, a podniesienie dochodów skarbowych podatkami, zwłaszcza pośrednimi, z drugiej.

Naród, chcący się utrzymać przy bycie niezależnym, musi tak jak każdy prywatny gospodarz dostosować swoje rozchody do dochodów, a jeżeli tego nie może, lub nie chce zrobić, to musi upaść. To jest aksjomat, którego nikt i nic nie zdoła obalić i którego nie można zastąpić żadnymi dowcipami, lamantami i sztuczkami. Inż. Józef Jaskólski.

Sprawozdanie tygodniowe giełdy lwowskiej,

Lwów, 15. października 1922.

W ubiegłym tygodniu w akcjach bankowych nie notowano żadnej transakcji

Miljonówka 1675, 1650.

W akcjach przemysłowych z początkiem tygodnia wzmożony ruch — tendencja chwiejna — zależnie od kursów obcych walut oraz notowań marki polskiej w Zurichu.

W akcjach Chodorowskich zanotowano jak zwykle codziennie kilka transakcji w granicach 5100—5450, 4900, 4800, 4900.

Odkosy początkowo zniżkowe rosły z biegiem tygodnia stopniowo w cenie ze względu na ogłoszoną nową emisję akcji 7900—8425.

Również silne dość zainteresowanie w akcjach Parowozów, które wykazały tak u nas, jak i w Krakowie po dłuższej przerwie zwyżkę 1300—1650.

Pezety poszukiwane chętnie od dłuższego czasu notowano po kursach 1900—2000.

Polska Nafta wzrosła również w cenie 1900, 2200 Zieleniewski notowany zwyżkowo 6400, 6900.

Cmielów płacono 2800, 2900, 2575 (nieefektywne 2400, 2550).

Pozatem zanotowano kilka transakcji w Karpalich 2000, 2200.

P. T. H. 800.

Polsot 1700.

Rakszawa 6000, 5900.

Polskie Tow. Budowlane 2500

W walutach i dewizach zainteresowanie średnie przy tendencji chwiejnej.

Zanotowano czeskie korony po kursach 350, dnia 10. już 385, dnia 11. 350, ostatnio 357.

Dolary amerykańskie dnia 11. 9800, dnia 12. 9550 ostatnio 10.500; w Warszawie dnia 14. 10.300, 10.350, 10.250; w Krakowie 10.450, 10.475.

Marki niemieckie również notowane po zmienionych kursach 4.10 (11.), ostatnio 4.20, (banknoty 10.000 po 3.95).

Franki francuskie dnia 13. 760—775.

Lei 65.

Franki belgijskie 700.

Londyn notowano w granicach 45.800, 48.200, 46.900, 44.000.

Paryż 765, 820, 700, 780, 762.

Zurych 1995, 2100, 1940, 1875, 2030.

Praga 350, 395, 350, 320, 356.

Budapeszt 3.60, 3.40.

Wiedeń 14.—, 13%.

Berlin 4.10, 3.60, 4.05, 4.35, 4.—.

Nowy Jork 11.000, 9.750, 10.100

Bukareszt 66, 61.

Holandja 4100, 4250.

Medjolan 420, 400, 420.

Bruksela 750, 700, 750.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 14 października 1922.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 230—220 00, 5% m Warszawy 235 00 — 225.—

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 10300 — 10360 00 kandyjskie 10125— 0000, — Lei rumuńskie — 00 00—, Franki francuskie 000— — 000.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 14/X.
Berlin początkowe 0:20 1/2 końcowe 0:20 —, Holandia 219:60 Nowy Jork 539 1/2 540 — Londyn 23:92, Paryż 40:90 40:90 — Medjolan 22:95 — 22:85, Bruksela —, Kopenhaga 000 — — Sztokholm 000 00, 000 — Chrystjanja — — 00 — Madryt 00:00 —, Buenos Ayres 000 00
Praga 18:20 18:15, Budapeszt 0:21 1/2, Zagrzeb 0:12 1/2 0:12 1/2, Bukareszt 3:32, Warszawa 0:0 1/2 0:05 1/2 Wiedeń 0:007 1/2 0:0073 Austr. korony stemp. 0:00 78.

MILJONÓWKA

Warszawa. (Tel. wł.) 14 października. W dzisiejszym ciągnięciu pożyczki premijowej wygrana padła na Nr. 3,963,761.

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
85 J. DREXLER & SYNOWIE
2250 Lwów plac Kapitulny 2.

połeca

Kalidry
Mafraza
Koce
Sienniki
Bielizna
Szarpiaki
Północni
Reformy
Piłsna
Szyfony
Zalify
Parkale
Barchany

Specjalność
WYPRAWY
Ślubne.

FABRYKA OLEJÓW I MŁYN AMERYKAŃSKI

SPOŁKI AKCYJNEJ

„J. D. Potoka Synowie“

W MAŁOBĄDZU

— poczta Będzin. — Województwo Kieleckie. —

— Adres dla depesz: „POTOKOWIE“ Będzin. — Telefon: Będzin Nr. 90, —
Konto czekowe P. K. O. Nr. 60.144
Konto czekowe w Sosnowcu Nr. 639.

WYRABIA OLEJE:

RYCYNOWY: medyczny i techniczny

RZEPAKOWY: jadalny i techniczny

LNIAŃY: gatunek I-a i techniczny

Poleca nadto:

Srat rzepakowy i lniany jako paszę, oraz
srat rycynowy jako nawóz sztuczny, o za-
wartości 7-9% azotu. 4560

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Maszynę do szycia sprzedam Maryacki 5 — III. 4647

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio
magazyn Eugenji Drojowskiej Lwów Hali-
cka 10 II p. 1791

Wagony na wagony i fury sprzedaje biuro plac Bernar-
dyński 3. 4645

Kalafy duże, piękne krzaki sprzed m. Maryacki 5 — III. 4646

Czarna palisandrowe pianino zupełnie odnowione pa-
ryskiej marki okazjnie do sprzedania, Leśna
14, prawy parter. 4661

Bytanie nieużywaną sprzedam. Pełczyńska 5, mieszka-
6, od 3 do 6. 4690

Góry Śląsk. Kamińnice trzypiętrową pełny kom-
fort duży sklep ogród za 8 milio-
nów, Kamińnice trzypiętrową pełny komfort 3 sklepy og-
ród za 16 milionów, Kamińnice piętrową stajnia, warsztat,
2 sklepy ogród za 5 milionów i inne przemysłowe objekta
sprzeda Snopkowska 39 piętro, drzwi 4 od 2-5. 4685

WOLNE POSADY.

Zarząd dóbr Psary p. Knihynicze poszukuje pomocnika
gospodarczego i rachunkowego. 4594

MIESZKANIA.

Poszukuje dla dojeżdżających dwa z komfortem
umeblowane pokoje, (sypialny i gabinet względnie salonik) ze wszelkimi wy-
godami, w dobrym punkcie miasta położone. Czynną we-
dług umowy, płatny ewent. za rok z góry. Oferty przyjmie
Administracja pod „Komfort“. 4598

Mieszkanie 4 pokoje z kuchnią komfortem
umeblowane wynajmę bez czynszu za poży-
czenie 25,000.000 mkp. na czas używania. Zgło-
szenia do biura ogłoszeń Brücka, Kościu-
szki 2, pod szyfrą „Ogrzane mieszkanie“.

POSADY POSZUKIWANE.

Były dyrektor zdrojowisk poszukuje posady dyrektora,
buchaltera rachmistrza, kasjera, sekretarza lub ma-
gazyniera w Zarządach dóbr, zdrojowiskach, handlu i prze-
mysłu, długoletnia praktyka i referencje. Zgłoszenia pod
„Zdziejowisko“ Reklama Prasowa, Lwów. 4668

Prawnik-handlowiec, Polak, rzym.-kat. lat 35, wołny,
z 3 egzaminami prawniczymi
i akademią handlową, biegły buchalter-bilansista, mający
kilkuletnią praktykę handlową, władający obcymi językami,
poszukuje zajęcia w przedsiębiorstwie handlowem, prze-
mysłowym lub rolniczym we Lwowie lub na prowincji.
Zgłoszenia pod Nr. 4641 do Adm. Słowa. 4641

Technik, celujący matematyk poszukuje lekcje. Zgło-
szenia do Admin. pod „Technik“. 4655

NAUKA I WYCHOWANIE.

Szkoła tańców nowoczesnych („Ecole de Danse“)
St. Niemczyński-
skiego, Lindego 5. Wpisy 5-8. 4652

WPISY

na nowe kursy: 1) buchalterji i rachunków
kupieckich 3 miesięczne, wieczorne od godz. 8.
2) rachunkowości państwowej 3 miesięczne
popołudniowe — przyjmuje do 20 bm. w godzi-
nach od 10 do 12 i do 5 do 7.

Konces. Prakt Kursy księgowości

Z. OLESZEWSKIEGO — Lwów, Kurkowa 1. 38
liczba miejsc ograniczona. 4650

RÓŻNE DONIESIENIA.

Paris expérím. meilleuris réf. cherche chambre pour
legont. Melle Sergent. Ul. Ujejskiego 4. II p. 4656

Paris expérím. ch. leco's p. le matin Melle Pellerin vis.
de 12-2. Ul. Ujejskiego 8 B, I. p. 4644

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.



Stanislaw Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze
„Słowa Polskiego“ — Z pro-
wincji przyjmuje zamówienia
Adm. „Słowa Polskiego“ i
udziela 25 proc. rabatu.



Swój do swego
po swoje!

Para kłaczy powozowych, powóz prawie nowy do sprze-
dania Szeptyckich 8 od 2-4. 4675

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia posady

inżyniera drogowego

przy Wydziale Rady powiatowej w Kamionce str.
rozpisuje Zarząd powiatowy Konkurs
Do stanowiska tego przywiązane są pobory
VIII. stopnia plac urzędników państwowych wraz
ze wszystkimi dodatkami.

Podania wnoszą do Wydziału powiato-
wego w Kamionce str. w terminie do 30 listopada
br. i dołączyć:

1) metrykę urodzenia,
2) dowód ukończonego Wydziału inżynierji,
złożonego drugiego egzaminu rządowego i odpo-
wiedniej praktyki.

3) dowód obywatelstwa polskiego,

4) curriculum vitae.

Posada nadana zostaje na razie prowizorycz-
nie, po upływie roku może nastąpić stabilizacja.

Pierwszeństwo będą mieli zdemobilizowani in-
żynierowie armii polskiej. 4670

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Kamionce Strum. 5-października 1922.

Komisarz rządowy

Adam Bogusz w.r.

GORZELNIOM

polecamy:

**Alkoholometry, Sacharometry, Kwaso-
mierze Kapellera, Termometry do za-
cierni, wszelkiego rodzaju WAGI Raymana**

najtaniej u firmy

SCHALL I EICHLER

Lwów, pl. Marjański 7, pod kawiarnią „de la Paix“
(wejście przez bramę). 4575

Irena zaszczytnie przed wojną Biuro Nauczycielskie Ma-
ryi RECHTERÓWNY Klonowicza 10 poleca: profe-
sorów, nauczycielki: polki, francuzki, angielski, niemieki,
z doskon. pierwszorzęd. referencjami. Znakońmitą bone-
wychow. z 10-letnim. Świad. 4687

Poszukuje spółnika z kapitałem od 10 do 15,000.000
Mp. do powiększenia interesu, kapitał gwa-
rantowany, pierwszeństwo mają Panowie ci, którzy intere-
sują się mleczarstwem. Zgłoszenia pod Letteria w Admi-
nistracji. 4621

Wyższy urzędnik bankowy

rutynowany we wszystkich działach
bankowości, oraz 4689

buchalter-bilansista

Polacy, rzymsko-katolicy, poszukiwani
na kierownicze samodzielne stanowiska
w większej instytucji finansowej
Zgłoszenia do Administr. pod „Bank“
za okazaniem kwitu.

Automobil

6-cio osobowy, 22/40 HP,
BERLIET, światło elektryczne,
2 ciężarowe, sprzedam natych-
miast ze składu „Pion“ Lwów, Lwowska 48 tel. 476. 4691

Porcelanę i wszelkie antyki

kupuje 4692
Jaroszewski, Romanowicza 9.

Modele zagraniczne

najnowsze jesienno zimowych płaszczy, sukien wełnianych,
sweterów wełnianych i t. p. poleca oraz przyjmuje zamó-
wienia z własnych i dostarczonych materiałów po cenach naj-
tańszych. Salon konfekcji damskiej J. Dąbrowskiej, Lwów,
Akademicka 3. 4684

Ważne dla Pp. budowniczych!

Handel żelaza

M. KIEBSKI Lwów
Pasaż Mikolascha
Zawiadamia uprzejmie Szan. Odbiorców o otwarciu oso-
bnego działu budowlanego przy ul. Sienkiewicza 11
i poleca 4476

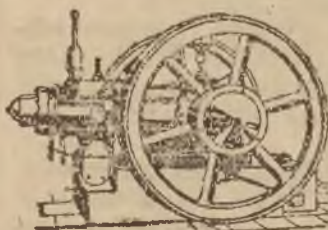
okucia wszelkiego rodzaju, piece, ku-
chnie żelazne i t. d. i t. d.

SZATKOWNICE Tyrolskie

DO KAPUSTY Poleca

ANTONI KAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

4306



Zwycięstw polskich motorów

„PERKUN“

które otrzymały pierwszą nagrodę w Paryżu na wysta-
wie w styczniu 1922. Motory
„Perkun“ są łatwe do obsłu-
żują małą ropę i
oliwy, każdej chwili można
otrzymać wszelkie części
zapasowe, ceny przystępne.

Wobec powyższego zbytecznym jest kupować motory
zagraniczne do których trudno otrzymać części składowe
tembardziej, że zagranica wysłała do Polski to co najgorsze
informacje je udziela:

Dom handlowy i techniczny „Pilot“

Lwów, ul. Bałowego 4. 3927



Łóżka żelazne.

Antoni Kałski
Lwów
Sobieskiego 3

Konkurs na dostawę

około 240 wagonów (à 10.000 kg.) pszenicy,
żyta,
jęczmienia,
owsa

z dostawą miesięczną tak, by ostatnia partja dostarczona
została najpóźniej do końca marca 1923.

Około 2/3 tyczą ilości ma być dostarczoną do O. Z.
G. VI. Lwów, reszta dla R. Z. G. Stanisławów lub Zło-
czów, a pszenica w przeważnej części do O. Z. G. VI.
Lwów.

Reflektanci na powyższe dostawy winni wnieść ofer-
ty ostempowane i opieczetowane w fermiale do dnia 27
października br. do Okr. Komisji Zakupów Lwów, ul. Ja-
nowska 5. Do oferty dołączyć dowód złożonego wadium
w gotówce lub papierach wartościowych w Komisji Gosp.
O. Z. G. VI. Lwów, w wysokości 2 proc. od wartości ofer-
owanego towaru.

Producenci są zwolnieni od składania wadium i kaucji.
Oferenci z wyjątkiem przedsiębiorców znanych już
Komisji Zakupów, jako solidaryści i godnych zaufania do-
stawców, winni dołączyć do oferty świadectwo fachowego
uzdolnienia i solidarności kupieckiej, wystawione przez wła-
dze polityczne I. instancji. 4649

Producenci rolnicy z wyjątkiem gmin i stowarzyszeń
rolniczych, winni przedłożyć świadectwa produkcji, wysta-
wione przez odnośne stowarzyszenie rolnicze, względnie o-
ile nie są członkami stowarzyszenia, przez władze polity-
czne I. instancji.

2 próbki oferowanego i opieczetowanego towaru
mogą być do oferty dołączone.

W ofercie musi oferent oświadczyć wyraźnie, że
„Zbiór warunków obowiązujących przy dostawach dla
Armji“ jest mu znany i że zobowiązuje się ściśle wykony-
wać zawarte w tym zbiorze warunki i zobowiązania.

Przy równych warunkach mają producenci pierw-
szeństwo.

Otwarcie ofert nastąpi 28 października br. o godzinie
10-tej. Wadium nieprzyjętych ofert, zostanie zwrócone naj-
później do 15 listopada br. Wadium ofert przyjętych musi
być podwyższone do 5 pro. jako kaucja najpóźniej do
końca listopada br.

Bliższych informacji co do jakości powyższych arty-
kułów spoj. i warunków dostawy udziela w godzinach
urzędowych Okręgowy Komisja Zakupów, Lwów, oraz
Zakłady Usług. i Inżynierji w Stanisławowie, Złoczowie i Kołomy-
żach Szefostwo Inspekcji G. K. VI. Lwów L. 39985/2